

Ks. JAN GAJKOWSKI
PROFESOR PATROLOGII I WYMOWY KOŚCIELNEJ

LIŚĆ
ŚWIĘTEGO HIERONIMA
DO EUSTOCHIUM
o zachowaniu Dziewictwa

WARSZAWA
Druk Synów St. Niemiry, Plac Warecki 4
1903

LIST ŚW. HIERONIMA

DO EUSTOCHIUM

APPROBATUR.

Sandomiriae 11/24 *Aprilis* 1903 *a.*

Judex Surrogatus,
Canonicus Cathedralis

X. Maryan Ryx.

pro Secretario

A. Popkiewicz.

№ 715.

ОДОБРЕНО.

Г. Сандомиръ 11/24 *Апрѣля* 1903 *года.*

Судья Суррогатъ
Каедральный Каноникъ

Кс. М. Рыксъ.

И. д. Секретаря

Кс. А. Попкевичъ.

LIST
ŚW. HIERONIMA
DO EUSTOCHIUM

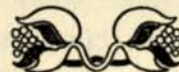
O ZACHOWANIU DZIEWICTWA

Z ŁACINY NA JĘZYK POLSKI PRZEŁOŻYLI
ALUMNI KURSÓW TEOLOGICZNYCH SEMINARIUM
SANDOMIERSKIEGO

PRZEJRZAŁ, POPRAWIŁ I WYDAŁ

Ks. JAN GAJKOWSKI

PROFESOR PATROLOGII I WYMOWY KOŚCIELNEJ



WARSZAWA
DRUK SYNÓW ST. NIEMIRY, PLAC WARECKI 4
1903



59400

Дозволено Цензурою.

Варшава 20 Мая 1903 года.



PRZEDMOWA.



Przekład niniejszy listu świętego Hieronima do Eustochium o zachowaniu dziewictwa powstał z ćwiczeń patrologicznych, wyznaczonych dla wprawy w tłumaczenie alumnom kursów wyższych seminaryum sandomierskiego.

Przekładu z najdostępniejszego wydania o. Hurtera S. J., profesora uniwersytetu w Insbrucku, dokonali następujący wychowawcy seminaryum: Dębowski Piotr, Klimkiewicz Jan, Glibowski Andrzej, Kluczkowski Antoni, Pytlewski Karol, Raczyński Maryan, Krasowski Emanuel, Szumański Paweł, Hamczyk Bronisław, Glibowski Maryan, Młynarczyk Julian, Herynowski Antoni, Domaszewski Stanisław, Raczkowski Stanisław, Cudziński Aleksy, Laurman Adolf, Pomorski Feliks, Zagner



W-21/76/62031



Stefan, Sałwacki Józef, Sykulski Kazimierz, Sobie-
rajski Leon, Kosiński Wacław i Jaworski Antoni.
Nie wszystkie tłumaczenia wyszły jednakowo dobrze:
w każdym potrzeba było coś poprawić, a w niektó-
rych nawet znaczniejsze porobić zmiany. Jak się
całość po tych poprawkach i zmianach przedstawia,
osądzą sami czytelnicy. Cel obecnego tłumaczenia
nie wyłącznie ascetyczny, lecz i naukowy, dlatego
niektórych zbyt realistycznych nawet ustępów
listu nie opuszczono. Nie razily one chrześcijan
czwartego i późniejszych wieków, i nas gorszyć nie
powinny. Jeżeli przekład tego listu zostanie dobrze
przyjęty, postaramy się, przy pomocy Bożej, w przy-
szłości i inne znakomitsze pisma Ojców wydawać.



LIST ŚW. HIERONIMA DO EUSTOCHIUM O ZACHOWANIU DZIEWICTWA.

„Słuchaj córko, a patrz, i nakłoń
ucha twego: a zapomni narodu twe-
go: i będzie pożądał król śliczności
twojej.“ (Ps. 44, 11. 12).



1.
W psalmie 44-ym Bóg przemawia do duszy
człowieka, aby, wychodząc za przykła-
dem Abrahama z ziemi swej i od pokolenia swego,
opuściła Chaldejczyków, co znaczy szatanów, i za-
mieszkała w krainie żyjących, do której prorok
wzdychając, mówi w innem miejscu: „Wierzę, iż oglą-
dam dobra Pańskie w ziemi żyjących“ (Ps. 26, 13).
Zaprawdę, wyjść z ziemi swej—tego dla ciebie za
mało; potrzeba ci jeszcze zapomnieć o swym naro-





dzie i domu ojcowskim, abyś, wzgardziwszy ciałem, mogła się doskonale połączyć w uścisku z oblubieńcem swoim. „Nie będziesz się, mówi Pismo św., oglądać nazad, ani przystawać we wszystkiej wokół krainie, ale na górze zachowaj się, abyś się przypadkiem nie potępił“ (*Ks. Rodz. 19, 17*). Jak niewłaściwą jest rzeczą, uchwyciwszy za pług, w tył się oglądać, lub wracać z pola do domu, tak samo i odzianym w suknie Chrystusa niewypada szukać innego odzienia. Lecz rzecz dziwna: ojciec córkę upomina, aby go w niepamięć puściła! „Wy z ojca dyabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie (*ś. Jan. 8, 44*), powiedziano do Żydów. A w innym miejscu: „Który grzech czyni — z dyabła jest“ (*ś. Jan. 3, 8*). I my, mając takiego rodzica, czarni jesteśmy, ale uczyniwszy pokutę, choć jeszcze nie jesteśmy u szczytu cnoty, możemy powtarzać: „Czarnaciem, ale piękna, córki jerozolimskie“ (*Pieśń n. P. 1, 4*). Wysłałam z domu mej młodości, zapomniałam o swym ojcu, odradzam się w Chrystusie. Jakąż zapłatę za to wszystko otrzymam? Słuchaj, co następuje: „I będzie pożądał król śliczności twojej“. Oto wielka tajemnica duszy dziewiczej, przedstawionej pod obrazem małżeństwa ludzkiego: „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej“ (*Ks. Rodz. 2, 24*) i będą dwoje już nie jak tam w jednym ciele, lecz w jednym duchu. Oblubieniec twój nie jest ani zuchwa-



ły, ani pyszny: Etjopkę pojął za żonę. Skoro tylko zechcesz posłuchać mądrości prawdziwego Salomona, a przybliżysz się doń, wszystko ci powierzy, co tylko mu jest wiadome, i do mieszkania swego cię wprowadzi, a skoro jeszcze i kolor twój cudownym sposobem odmieniony zostanie, najzupełniej dadzą się do ciebie zastosować te słowa: „Która to jest, która wstępuje wybielona?“ (*Pieśń n. P. 3, 6*).

2. Pani moja, Eustochium (oblubienicę bowiem Pana mojego panią mi zwać należy), piszę to wszystko w tym celu, abyś, czytając, na samym wstępie mogła się przekonać, że nie zamierzam oddawać tu pochwały cnocie czystości, którąś już sama obrała, za najlepszą ją uważając; ani wyliczać przykrości stanu małżeńskiego: jak to żywot nabrzmiewa, dziecię kwili, nałożnica strapiona; jakie troski pociąga za sobą staranie o domu i w jaki sposób wszystko, noszące na sobie pozory dobra, śmiercią się kończy: choć i niewiasty zameżne mają zaszczytne stanowisko, uczciwe związki, łoża niepokalane (*Do Żyd. 13, 4*): nie to więc wszystko chcę powiedzieć, lecz chcę dać ci poznać, że, wychodząc z Sodomy*), należy ci się lękać przykładu żony Lotowej. Nie znajdziesz tu w tym liście żadnego pochleb-

*) Przez Sodomę święty Heronim rozumie świat ten, który Eustochium opuściła, wybierając życie doskonalsze w dziewictwie.





stwa: pochlebca bowiem jest pieścizotliwym zdrajcą, lecz też nie znajdziesz w nim i szumnych, bez znaczenia słów, które, umieściwszy cię między aniołami, i przedstawivszy ci szczęśliwość dziewictwa, rzuciłyby świat cały pod twoje stopy.


3. Ofiara, jaką z siebie robisz, nie powinna cię wbić w pychę, lecz przejąć bojaźnią. Chodzisz obciążona złotem: strzeż się więc rozbójników. Życie to jest placem walki dla ludzi śmiertelnych: tu walczymy, abyśmy gdzieindziej koronę otrzymać mogli. Nikt nie może być bezpiecznym, wchodząc między węże i niedźwiadki jadowite. „I upił się, mówi pan, miecz mój na niebie“ (*Izajasz 34, 5*): a ty spodziewasz się pokoju na ziemi, która rodzi udęczenie i ciernie, a którą wąż pożera? „Nie mamy biedzenia przeciwko ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom tego świata i rządcom tych ciemności, przeciwko duchownym złościom w niebieskich“ (*Do Efez. 6, 12*). Zewsząd nas otaczają całe rzesze nieprzyjaciół: wszystko jest nimi przepełnione. Ułomne ciało, które w niedługim czasie w proch się obróci, samo jedno walczy z wieloma wrogami. Kiedy zaś odłączy się od duszy i kiedy książę tego świata przyszedłszy, nie znajdzie w niem winy grzechowej: wtedy szczęśliwa usłyszysz z ust proroka: „Nie ulęknieš się od strachu nocnego: od strzały lecącej we dnie, od sprawy chodzącej w ciemności, od najazdu i od czarta południowego. Pa-



dnie po boku twoim tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, a ku tobie się nie przybliży“ (*Ps. 90, 5, 6, 7*). Gdyby cię jednak zaniepokoiła wielość wrogów i z poduszczenia szczególnych podniet zaczęłaś się już palić do występku i przyszłoby ci na myśl: Cóż mam robić? Odpowie ci Elizeusz: „Nie bój się, bo więcej ich jest z nami, niżli z wami“, i modląc się za ciebie, powieć jeszcze: „Panie, otwórz oczy córce twej, aby widziała“ (*4 Król. 6, 16*). Gdy zaś, mając oczy otworzone, ujrzysz wóz ognisty, który cię jako Eliasza wzniesie nad gwiazdy, uradowana wtedy śpiewać będziesz: „Dusza nasza jako wróbel, wyrwana jest z sidła łowiących: sidło się potargało, a myśmy wybawieni“ (*Ps. 123, 7*).



4. Dopóki żyjemy w tem ciełe ułomnem, dopóki nosimy skarb dziewictwa w naczyniach glińnianych i dopóki duch pożąda przeciwko ciału, a ciało przeciwko duchowi, nie może być mowy o pewnem zwycięstwie. Przeciwnik nasz, dyabeł, krąży jako lew ryczący, szukając kogoby pożarł. „Przywiodłeś ciemność i stała się noc; w nią przechodzić będą wszystkie zwierzęta leśne. Szczęnięta lwie ryczące, aby porwały i szukały od Boga pokarmu sobie“ (*Ps. 103, 20, 21*). Dyabeł nie szuka ludzi niewiernych: nie szuka tych, co są poza Kościołem i których ciała władca assyryjski w kotle zwarzył, ale z Kościoła Chrystusowego usiłuje porwać ofiary. Wybrał sobie łup według Habakuka. Joba zwalczyć pra-






gnie, a pożarliwszy Judasza, żąda mocy do przesiania apostołów. Zbawiciel nie przyszedł pokoju puszczać na ziemię, ale miecz. Spadła jutrzienka, która o świcie wstawała, i ten, który w raju rozkoszy miał pożywienie, zasłużył na słowa: „Choćbyś się wywyższył, jako orzeł stamtąd ściagnę cię, mówi Pan“ (*Abd. 2*). Mówił bowiem Lucyfer w sercu swoim: „Nad gwiazdy nieba wywyższę stolicę moją, będę podobien Najwyższemu“ (*Iz. 14, 13*). Dlatego też Bóg codziennie odzywa się do tych, którzy zstępują po drabinie Jakóbowej, w te słowa: „Jam rzekł: jesteście bogowie i synowie Najwyższego wszyscy, a wy pomrzecie, jako ludzie, a jako jeden z książąt upadniecie“ (*Ps. 81. 6. 7*). Upadł bowiem najpierw szatan i gdy „Bóg stanął w zgromadzeniu bogów, a w pośrodku bogi sądzi“ (*tamże, 1*) apostoł dla tych, którzy przestają być bogami, pisze: „Albowiem gdyż między wami jest zazdrość i swar, azażeście nie cielesni i według człowieka chodzicie“ (*I. Kor. 3, 3*).

5. Jeżeli Apostoł, naczynie wybrane i sprawie Ewangelii całkowicie oddany, dla bodźców i poduszczeń cielesnych karci ciało swoje i w niewolę je podbija, aby innym przepowiadając, sam nie został odrzucony; jeżeli widzi inny zakon w członkach swoich sprzeciwiający się zakonowi umysłu jego i wiodący go w niewolę grzechu; jeżeli on, co tyle wycierpiał nagości, postów, głodu, więzień, biczów i prześladowań, zwracając się do siebie,



woła: „Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała tej śmierci (*do Rzym. 7, 24*), to jakim sposobem ty sądzisz się być bezpieczną?“ Strzeż się, proszę, abyś snadź nie powiedział kiedy Bóg o tobie: „Panna Izraelska porzucona jest na ziemię swoją, nie masz, ktoby ją podniósł“ (*Amos 5, 2*). Powiem też śmiało: jeżeli wszystko Bóg może, to dziewictwa wrócić nie może tej, co je straciła. Może ją uwolnić od kary, ale napewno nie uwieńczy upadłej koroną dziewictwa. Lękajmy się, aby się na nas nie spełniło to, co prorok mówi: „Zemdleją panienki dobre (*tamże, 8, 13*). Zważ, co mówi: „panienki dobre zemdleją“, bo są i złe panny. „Wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją zczudzożył w sercu swoim“ (*Mat. 5, 28*). Traci się więc dziewictwo i myślą. A te są właśnie dziewice złe, które są dziewicami ciałem tylko, nie zaś duchem: dziewice głupie, które, nie mając oleju, odrzucone są przez Oblubieńca.

6. Jeżeli więc nawet te, które dziewicami są ciałem, wskutek innych win nie otrzymają zbawienia za dziewictwo swoich ciał, to cóż się stanie z temi, które wystawiły na rozpustę i sromotę członki Chrystusowe i zamieniły przybytek Ducha św. na dom nierządu? Te wnet usłyszą: „Zstąp, usiądź w prochu, panno, córko babilońska: siedź na ziemi: nie ma stolice córka chaldejska: bo cię już więcej nie będą zwać pieszczoną i kochanką: weźmi żarna,





a miel mąkę: obnaż sromotę twoją, odkryj plecy, okaż golenie: brnij przez rzeki: odkryje się sromota twoja, a będzie widziana hańba twoja“ (*Iz. 47, 1*). I tak po ślubowaniu Synowi Bożemu, po pocałunkach braterskich i oblubieńczych, ta, o której kiedyś prorokował psalmista: „Staneła królowa po prawicy twojej, w ubiorze złotym, otoczona rozmaitością“ (*Ps. 44, 10*), zostanie obnażoną: jej występki będą jej rzucone w twarz, siedzieć będzie nad wodami pustyni, postawiwszy naczynie; rozkraczy nogi swoje, a wszyscy będą przechodzić, i od stóp do głów będzie splugawiona. Lepiej byłoby człowiekowi zawrzeć małżeństwo i iść skromnymi ścieżkami po równinie, aniżeli dążąc do wyższych rzeczy wpaść w głębokości piekielne. O, nie bądź miastem nierządnym, zaklinam cię, córko Syońska! Niech w sercu twojem, które było mieszkaniem Trójcy św., nie tańczą szatani, niech się nie gnieżdżą w niem syreny i jeże. Niech się nie rozwiązuje przepaska na piersiach, ale natychmiast, skoro tylko żądza zaczyna łechtać zmysły nasze, lub kiedy ogień rozkoszy przeniknie nas gorącym swoim, wołajmy z głębi serca: „Pan pomocnikiem moim: nie będę się bał, coby mi uczynił człowiek“ (*Ps. 117, 6*). A gdy człowiek wewnętrzny pocnie się w tobie chwiać pomiędzy występkiem a cnotą po przyjsciu pokus, wołaj: „Czemuś jest smutna duszo moja i czemu mię trwożysz? Mieję nadzieję



w Bogu, bo Mu jeszcze wyznawać będę: zbawienie twarzy mojej i Bóg mój“ (*Ps. 41, 12*). Nie pozwalaj mnożyć się myślom niebezpiecznym! Niech nie babilońskiego, ani nierządnego nie rozpala się w tobie. Kiedy nieprzyjaciel jest jeszcze mały i słaby, zabij go: nieprawość w nasieniu winna być wyniszczona, aby nie wyrosła w kąkol. Słuchaj, co mówi psalmista: „Córko babilońska, nędznicu: błogosławiony, który tobie odda nagrodę twoją, którąś nam zdziałała. Błogosławiony, który pochwyty i roztrąci dzieci twe o opokę“ (*Ps. 136, 8—9*). Ponieważ zaś niemożliwą jest rzeczą, aby wrodzony ogień namiętności nie pobudzał zmysłów człowieka, więc ten tylko godzien pochwały, ten błogosławiony, kto, gdy tylko spostrzeże w sobie myśli nieczyste, chwytając je i rozbija o skałę, a tą skałą jest Chrystus.

7. O, ileż to razy ja sam, będąc na pustyni i w tej bezludnej samotności, która, wyniszczona żarem słońca, jest strasznie pomieszkaniem nawet dla zakonników, myślałem, że w rzymskich uczestniczących rozkoszach! Siedziałem sam, ponieważ zgryzotami byłem napełniony. Drżały worem pokryte wynędzniałe członki moje, a brudna skóra pokrywała plugawe ciało jakby Etyjopczyka. Codziennie lzy wylewałem, codziennie jęczałem, a jeżeli kiedy, pomimo oporu, sen mię zmagiał, padałem na ziemię ogołoconymi, zaledwie trzymającymi się razem kośćcami. O pokarmach i napoju nie mówię, gdyż





nawet słabi zakonnicy używają zimnej tylko wody, a użycie czegoś gorącego uważaliby za zbytek. A więc ja, co z bojaźni piekła sam skazałem się na takie więzienie, ja, co będąc przyjacielem tylko niedźwiadków i dzikich zwierząt, często uczestniczyłem duchem w zabawach tanecznic. Bledniały usta od postów, a umysł w zimnym ciełe pałał żądzami, i przed człowiekiem już prawie umarłym na ciełe płonęły same tylko ognie pożądliwości. Tak więc pozbawiony wszelkiej pomocy, rzucałem się do nóg Jezusowych, łzami się zalewałem, ocierałem się włosami i burzące się ciało ujarzmiałem wstrzymywaniem się po tygodniu od pokarmów. Nie wstydzę się wyznać nędzy mego nieszczęścia; boleję raczej nad tem, że nie jestem tym, kim byłem. Przypominam sobie me krzyki, kiedy to, łącząc często dzień z nocą, nie pierwej przestałem się bić w piersi, aż na rozkaz Boży powrócił spokój duszy; samej nawet mej celki, jako świadomej myśli, obawiałem się; zagniewany i okrutny dla siebie, samotny przenikałem pustynię i jeżeli gdzie dostrzegałem wyżłobienie w dolinie, wierzchołki gór lub urwiste skały, tam obierałem sobie miejsce na modlitwę, tam tworzyłem więzienie dla nędznego mego ciała; i często, Bóg mi świadkiem, po wylaniu wielu łez, po długim zatapianiu ócz w niebie, zdawało mi się, że się znajduję w orszakach aniołów; wtedy ciesząc się i weseląc, śpiewa-



łem: „Za tobą pobieźemy do wonności olejków twoich“ (*Pieśń nad Pieśniami 1, 3*). Jeżeli zaś tyle muszą znosić ci, którzy, wyzuwszy się z ciała, mają tylko do walczenia z samemi myślami, czegoż dopiero nie musi doświadczać panna, opływająca w rozkoszach? Apostoł wyraził jej oplakany stan w tych trzech słowach: „żywiąc umarłą jest“ (*1. Tym. 5, 6*).

8. Jeżeli więc mogę udzielać jakiej rady, jeżeli będąc człowiekiem doświadczone, zasługuję na wiarę, to o to najprzód upominam, o to błagam, aby oblubienica Chrystusowa unikała wina jak trucizny. Ono bowiem jest pierwszym orężem szatanów przeciwko młodzieży. Nietyle bowiem porusza człowiekiem chciwość, nietyle nadyma go pycha, nietyle łechta go chęć wyniesienia się,—i łatwiej innych możemy się pozbyć wad, ale tego wroga w sobie nosimy. Gdziekolwiek idziemy, zawsze ten nieprzyjaciel jest w nas. Wino i młodość—oto dwa ognie rozkoszy. Dla czegoż oliwy do ognia mamy dolewać? dlaczego do gorejącego żądzami ciała dorzucać zarzewie ognia? Wprawdzie św. Paweł powiedział do Tymoteusza: „Już nie pij wody, ale używaj potrosze wina dla żołądka twego i częstych chorób twoich“ (*5, 23*). Widzisz więc, z jakich przyczyn pozwalano pić wino; aby mianowicie uleczyć chorobę żołądka i częste zapadanie na zdrowiu. Abyśmy zaś kiedy nie pochlebiali sobie z powodu słabości, troszkę tylko





napić się radził; radził raczej jako lekarz, a nie apostoł, chociaż i apostoł jest lekarzem duchownym; radził dlatego, aby Tymoteusz nie został zwyciężony słabością i nie stał się niezdolnym do opowiadania Ewangelii; z tej więc pobudki, a nie z innej pić pozwolił, bo pamiętał o tem, że kiedyś powiedział: „Wino, w którym jest nieczystota“ (*Efez. 5, 18*). I „dobra jest człowiekowi nie pić wina“ (*Rzym. 14, 21*). Noe wino pił i upił się. Lecz było to po potopie, w wieku ciemnoty, kiedy winnica była założona dopiero, po raz pierwszy nie wiedział więc, że wino upaja. Żebyś i ty zrozumiała we wszystkim tajemnice Pisma, powiem ci, że perłą jest słowo Boże i w rozmaity sposób można z niego korzystać; po upiciu się Noego nastąpiło obnażenie, lubieżność połączyła się z rozpustą, przód bowiem brzuch się rozszerza i dopiero inne członki się pobudzają. „Pożywał bowiem naród Żydowski i pił i wstali grać“ (*Ks. Wyjścia 32, 6*). Lot, przyjaciel Boga, co zachowany był przy życiu i z pośród tylu tysięcy ludów sam tylko znaleziony sprawiedliwym, został upojony przez własne córki. Te, sądząc, że rodzaj ludzki zaginął, uczyniły to więcej z pragnienia dzieci, jak z pożądliwości ciała, wiedziały jednak, że mąż sprawiedliwy, jeżeli nie zostanie upojony, nie dopuści się kazirodztwa; co zresztą Lot uczynił, tego nie rozumiał, i chociaż tu wola nie brała udziału w występku, jednak błąd tkwił w przewinieniu;



z tego błędu pochodzą Moabici i Amonici *), nieprzyjaciele Izraela, którzy aż do czwartego i dziesiątego pokolenia i aż na wieki nie wnikną do Kościoła Bożego.

9. Do Eliasza, spoczywającego ze zmęczenia, pod dębem w czasie ucieczki przed Jezabel, przyszedł anioł, rozbudził go i rzekł: „Wstań i pożywaj (*IV Król. 19, 5*). Spojrzał prorok, a oto u głowy jego podpłomyk i naczynie z wodą. Zaiste, czyż nie mógł mu tu Bóg dać wina szlachetnego i jadła wybornego i mięsa dobrze przyprawionego? Gdy Elizeusz zaprosił raz na ucztę synów prorockich i dał im do pożywania ziola polne, i usłyszał od spożywających wespół z nim te słowa: „Śmierć w garncu, mężu Boży“ (*IV Król. 40, 4*), nie rozgniewał się o to na kucharczów swoich, albowiem nie miał zwyczaju jeść lepszego pożywienia. Wsypał on tylko trochę mąki do ziół, aby złagodzić gorycz tąż mocą ducha, jaką Mojżesz przemienił wody morza w słodkie. A zaślepiwszy ich przód na umyśle i na wzroku tych, którzy przyszli go pochwyć i do Samaryi zaprowadzwszy, jakiemż potrawami każe ich nakarmić? Oto postuchaj: „Połóż chleb, rzekł do króla, i wodę przed

*) Według Pisma świętego ludy Moabitów i Amonitów pochodzą z kazirodczego stosunku Lota z jego córkami. Patrz Ks. Rodz. 19, 30 — 38.





nie, aby jedli i pili i szli do Pana swego“ (*IV Król. 6, 12*). I Danielowi mógł Bóg posłać lepsze pożywienie z królewskiego stołu, a jednak Habakuk przynosi mu pokarm żniwiarzy, jak sądzę pokarm chłopski, stąd też Daniel nazwany jest mężem pragnienia, bo nie pożywał chleba pragnienia i nie pił wina pożądlivości.


10. Niezliczone są w Piśmie św. teksty, które potępiają obżarstwo, a natomiast zalecają postne pokarmy. Lecz ponieważ nie mam tu zamiaru mówić o postach, gdyż aby to opisać, co czuję, potrzebaby na to i oddzielnego tytułu i książki, więc co tu w krótkości będzie, niech za wiele wystarczy. Zresztą dla przykładu możesz sobie sama przypomnieć, za co pierwszy człowiek został wygnany z raju na tę dolinę płaczu, jeśli nie za to, że więcej posłuszny był brzuchowi, niż Bogu; i samego Chrystusa Pana szatan głodem kusił na puszczy, a Apostoł woła: „Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmom, lecz Bóg i ten i te zepsuje“ (*I. Kor. 6, 13*). A o rozkosznikach mówi, że ich „bogiem brzuch jest“ (*Filip 3, 19*); to bowiem każdy czci, co miłuje. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że głód powinien wprowadzić napowrót do raju tych, których zeń wypędziła sytość.

11. Jeśli mi zaś będziesz chciała powiedzieć, że jesteś z wysokiego rodu, że będąc wychowana w dostatkach i rozkoszach, nie możesz tak żyć, aby



się powstrzymać od wina i potraw lepszych, to ci odpowiem: żyj więc według siebie, kiedy według Boga nie możesz. Nie dlatego ci radzę powstrzymać się od wina i wyszukanych potraw, że Bóg, Pan i Stworzyciel wszystkiego, ma upodobanie w burczeniu po kiszkiach naszych i w próżności żołądka i w płuc paleniu, bo tak nie jest, lecz radzę ci dlatego, że skromność twoja nie może być inaczey bezpieczną. Słuchaj co mniema o szatanie Hiob, mąż niepokalany i prosty, Bogu miły: „moc jego w biodrach jego, a siła jego w pępku brzucha jego“ (*Job 40, 11*). Skromnie tu części srome ciała mężczyzny i niewiasty są przewane zmienionem nazwiskiem; podobnie też i o biodrach Dawida powiedziano, że Pan usiedzie na stolicy jego i że siedm-dziesiąt pięć dusz, które weszły do Egiptu, pochodzą z lędźwi Jakóba. Lecz kiedy z powodu zmagania się z Panem szerokie biodra Jakóba wyschły, zaprzestał rodzić dzieci. A temu, kto Paschę miał spożywać, przykazano, aby ją spożywał z przewiazanemi i umartwionemi biodrami. Do Hioba zaś mówi Bóg: „Przepasz jako mąż biodra twoje“ (*38, 3*). I Jan opasuje swe biodra pasem skórzanym. A i apostołom rozkazano z przepasanemi biodrami opowiadać światło Ewangelii. Do Jerozolimy zaś, skropionej krwią i będącej w błędzie grzechu, mówi prorok Ezechiel: „Nie jest ucięty pępek twój“ (*16, 4*). Wszelka więc siła dyabła przeciwko mężom znaj-






duje się w biodrach i wszelka jego moc względem niewiast jest w pępku *).

12. Chcesz wiedzieć, że tak jest, jak mówimy? Weź przykłady. Samson ode lwa silniejszy i od skały twardszy, który i sam i nieuzbrojony, tysiące nieprzyjaciół uzbrojonych pokonywał, zmiękł w objęciach Dalili. Dawid wybrany wedle serca Pańskiego, Dawid co często opiewał usty przyjsć mającego świętego Chrystusa, przechadzając się raz po dachu domu swego, uwiedziony nagością Betsabei, dołączył meżobójstwo do cudzołóstwa. A i o tem nie od rzeczy będzie pamiętać, że i w domu własnym niema bezpiecznego spojrzenia. Wszak skruszony Dawid woła do Pana: „Tobiem samemu zgrzeszył i złość przed tobą uczyniłem (*Ps. 50, 6*). Zgrzeszył więc tylko wobec Boga, będąc bowiem królem, nikogo się nie bał. Salomon, przez którego usta wypowiadała się przedwieczna Mądrość, który znał wszystko i rozprawiał o wszystkim, począwszy od cedru libańskiego aż do hyzopu, rosnącego po murach, odstąpił od Pana, bo był miłośnikiem niewiast. Aby zaś ktoś zbyt sobie nie dowierzał nawet w stosunkach z krewnymi, ma przykład na Amnonie,

*) Powstrzymanie się więc od wyszukanych i obfitych potraw, od napojów rozpalających, umartwienie uważa święty Ojciec Kościoła za jeden z najskuteczniejszych środków przeciwko poruszeniom i żądzom zmysłowym.



który rozgorzał nieczystym ogniem do siostry swej, Tamary.

13. A mamże jeszcze mówić, ile codziennie upada dziewic, jak wiele traci ich ze swego łona matka-Kościół? jak na tych gwiazdach pyszny nieprzyjaciel tron swój zakłada, ile to tych skał wąż wydraża, aby sobie w ich szczelinach zrobić mieszkanie? A patrzaj dalej, jak wiele jest wdów, które przed powtórnie za mąż wyjściem okrywają grzeszne sumienie kłamliwą szatą. Uchodzą one za święte i czyste, idą z podniesioną głową, podrygując; zdradza je tylko wzdęcie żywota i kwilenie niemowląt. Inne będą sprowadzać nieplodność, popelniając zabójstwo na niezrodzonym jeszcze człowieku. Niektóre znów, gdy poczują, że wskutek występku poczęły, używają trucizny dla spędzenia płodu i często przyczyniają sobie tem śmierć; winne potrójnej zbrodni, idą one do piekieł jako samobójczynie, cudzołożnice, bo niewierne Chrystusowi, i zabójczynie mającego się narodzić syna. I te to zwykły mówić: wszystko czyste dla czystych; mnie wystarczy moje sumienie! Bóg pragnie tylko serca czystego. Dlaczegożbym się miała powstrzymywać od pokarmów, które Bóg do używania stworzył. I chcąc nieraz uchodzić za dowcipne i wesołe, upijają się winem, z pijaństwem łączą świętokradztwo, mówiąc: nie daj tego, Boże, abym się miała powstrzymać



od Krwi Chrystusowej *). A gdy zobaczą dziewicę bladą i smutną, nazywają ją nikczemną i manichejką. Tak zapatrującym się na umartwienie, poszczenie wydaje się herezyą. One zaś, gdy występują publicznie, idą pewne siebie, ukradkowemi skinieniami oczu pociągają za sobą zastępy młodzieży; dadzą się też do nich zastosować owe słowa proroka: „Stać się czoło wstecznej niewiasty, chciałaś się sromać“ (*Jerem. 3, 3*). Ubranie tych fałszywych panien jest lekkie i przezroczyste, kilku tylko nitkami szkarlatu przetkane, włosy związane niedbale, aby spadały z gracją, obuwie proste, a na ramionach powiewna szarfa hyacynkowa, rękawy obcisłe przylegające do rąk i przy podrygach chód nienaturalny. Oto jakie ich jest całe dziewictwo. Niechże sobie mają tego rodzaju dziewice swych wielbicieli i niech z mniemaną swoją cnotą dziewictwa zyskowniej zginą. My nie chcemy im się podobać.

14. Wstyd wypowiedzieć, a jednak trzeba, bo to smutną jest prawdą: skąd do świątyń wtargnęła zaraza agapetek **), skąd bez małżeństwa miano

*) Po gorszących ucztach przystępują niegodnie do Komunii Świętej.

***) Agapetkami nazywały się te panny, co mieszkały pod jednym dachem, a nieraz i w jednym mieszkaniu z mężczyznami, których sobie brały za rządców, ekonomów lub



żony, skąd ten nowy rodzaj konkubinatu? Więcej powiem: skąd powstały nałożnice jednomężne; w jednym domu, w jednej sypialni, a częstokroć na jednym łożu spoczywające, które nas podejrzliwymi nazywają, gdy się czego domyślamy. Brat opuszcza siostrę dziewicę, dziewica gardzi bratem bezzennym, a poszukuje obcego towarzysza; udają, że mają jeden cel poświęcenia się dla dobra duchowego bliźnich, aby pod tym pozorem łatwiej żyć w jednym domu w związkach cielesnych. Tego rodzaju ludzi ma na myśli Salomon, gdy mówi w Księdze Przypowieści: „Izali może kto ukryć ogień w zandrzu, aby nie zgorzały szaty jego, lub chodzić po rozpalonych węglach, aby nie poparzyły się nogi jego?“ (*Przyp. 6, 27*).

15. Po zganieniu więc i zdemaskowaniu tych, co nie są dziewicami, a chcą za nie uchodzić, zwracam obecnie swą mowę do ciebie, która, będąc pierwszą przez swoje urodzenie z dziewic rzymskich, winnaś więcej pracować nad sobą, ażebyś nie straciła dóbr doczesnych i wiecznych. Pouczona jesteś domowym przykładem o przykrościach i nietrwałości związku małżeńskiego, gdyż siostra twoja Blezylla, wiekiem starsza, lecz niżej pod względem

przez nich były brane do zarządu domem; połączone nibyto z nimi miłością duchową. W historii znane one są więcej pod nazwą „virgines subintroductae“.





ducha stojąca, już w siódmym miesiącu po wyjściu za mąż owdowiała. O nieszczęsny losie ludzki, nieświadomy przyszłości! Postradała i koronę dziewictwa i rozkosze małżeństwa. Jakkolwiek bowiem drugi stopień czystości zajmuje wdowieństwo, to jakichże czasami nie musi znosić krzyżów, widząc codziennie w siostrze to, co sama straciła? trudniej też jest obyć się bez rozkoszy tej, która jej już zakosztowała; przytem mniejszą zapłatę otrzyma za wstrzemięźliwość. Jednak i ona niech będzie bezpieczną i dobrej myśli. Setny i sześćdziesiąty owoc pochodzi z tego samego ziarna czystości.


16. Nie chcę, abyś utrzymywała stosunki z damami światowemi; nie chcę, abyś uczęszczała do domów pańskich; nie chcę, abyś patrzyła często na to, czem wzgardziłaś, aby zostać dziewicą. Kobiety światowe zwykły się szczyścić tem, że ich mężowie są sędziami lub zajmują inne wysokie godności. Żonie panującego pochlebiają pozdrowienia przechodniów, dlaczego więc ty wyrządzasz wzgardę swemu małżonkowi? Oblubienico Boga, dlaczego się kwapisz do małżonka-człowieka? Naucz się pod tym względem świętej dumy; wiedz, że jesteś lepszą od nich. Lecz ja pragnę cię odwieść od zebrań nietylko tych, które się chełpią zaszczytami swych mężów, nie tylko tych, którym służą zastępy eunuchów i których suknie szyte bogato złotem, ale także i od tych, które są wdowami nie z chęci, ale z konieczności;



mówię: nie z chęci, t. j. nie aby miały pragnąć śmierci mężów, ale że daną im przez Opatrzność sposobność wstrzemięźliwości niechętnie przyjęły. Zmieniły one jedynie ubranie dawne, próżność pozostała w nich też sama. Lektyki ich poprzedzane są zwykle przez gromady zniewieściałych służalców, a patrząc na ich policzki, ubarwione różem, pod którym rozciąga się zmarszczona skóra, może ci się wydawać, że one nie utraciły małżonków, ale że ich dopiero poszukują. Dom ich pełen pochlebców, pełen uczt. Duchowni nawet, którzy winni być nauczycielami prawdy i bojaźni Bożej, całują ich głowy, wyciągają ręce, zdawałoby się, że do błogosławieństwa, tymczasem po zapłatę za pozdrowienia. Te zaś kobiety, widząc, że kapłani potrzebują ich łaski, wbijają się w pychę; a ponieważ doświadczyły już nad sobą władzy małżonków, przenoszą wolność stanu wdowiego; czystemi zowią się i poślubionemi Bogu i po obfitej uczcie zdaje im się, że są apostołami.


17. Te niech będą twemi towarzyszkami, które są wycieńczone przez posty, których oblicza pokrywa bladeść, które są doświadczone wiekiem, które codziennie w sercach swych śpiewają: „kiedy pasiesz, kiedy odpoczywasz w południe“ (*Pieśń n. P. 1, 6*). Które z miłości mówią: „pragnienie mam być rozwiązana i być z Chrystusem“ (*Filip. 1, 23*). Bądź podległą rodzicom, naśladowuj oblubieńca twego. Rząd-





ko wychodź do miejsc publicznych: odwiedzaj męczenników w swej sypialni *). Nigdy ci bowiem nie braknie do wyjścia przyczyny, jeżeli będziesz chciała wyjść, ilekroć razy uważać to będziesz za potrzebne. W jedzeniu bądź umiarkowaną i nigdy nie przepełniaj żołądka. Wiele, zaiste, jest takich, które w użyciu wina są wstrzemięźliwe, a w obfitości pokarmów nieumiarkowane. Przy nocnem wstawaniu na modlitwę, niech ci się nie odbija niestrawność, lecz czczość. Często czytaj, ucz się jak najwięcej. Nad książką niech cię sen zastaje, a głowa znużona niech opada na karty święte. Codzień pość, a posiłek twój niech nie będzie nasycaniem się dowoli. Nic nie pomogłoby chodzenie o pustym żołądku dwa lub trzy dni, jeżelibyś się znowu potem obciążała, jeżelibyś post nagradzała obfitością pokarmów. Umysł przy pełnym żołądku tępieje, zwilżona ziemia rodzi ciernie zmysłowości. Gdy kiedy poczujesz, że w tobie człowiek zewnętrzny tęskni za kwiatem twej młodości; gdy po spożyciu wieczery opanuje cię w łóżku powabna rozkosz zmysłowości, chwyć za tarczę wiary, o którą się rozbijają ogniste strzały dyabelskie. Wszyscy cudzołożnicy

*) Odwiedzaj męczenników w swej sypialni znaczy: nie chodź na groby męczenników, gdzie wielu udaje się dla ciekawości, aby być widzianymi i innych zobaczyć, lecz módl się do męczenników i czcuj ich w domu.



jako piec (Oz. 7, 4) serca ich. Lecz ty, śladami Chrystusa postępując i na Jego mowy pamiętna, mów: „izali serce nasze nie paliło w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał“ (Luk. 24, 32). Mów i to: „ogniste bardzo słowo twoje: a sługa twój rozmiłował się go“ (Ps. 118, 140). Trudną jest rzeczą, aby dusza ludzka czegoś nie kochała, a konieczną, aby chęć jakimiś uczuciami była powodowana. Miłość cielesna zwycięża się miłością duchową, żądza uśmierza żądzę. O ile jedna się zmniejsza, o tyle druga się powiększa. Powtarzaj zawsze i mów na łożu twem: „w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja“ (Pieśń n. P. 3, 1). „Umartwiającie tedy członki wasze, mówi Apostoł, które są na ziemi“ (Koloz 3, 5). Wskutek też umartwienia mówił później o sobie tenże Apostoł z ufnością: „A żywię już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus“ (Galat. 2, 20). Kto umartwia członki swoje i jako cień wygląda, nie będzie się lękał powiedzieć: „Stałem się jako łągięw skórzana na mrozie“ (Ps. 118, 83). Cokolwiek bowiem było we mnie zmysłowości, wygotowało się i „osłabły w postach kolana moje, i zapomniałem pożywać chleba mego. Dla głosu wzdychania mego przyschły kości moje do ciała mego“ (Ps. 101, 6).

18. Bądź jako świerszcz nocny. Obmywaj co noc łoże twoje, łzami twemi pościel skrapiaj. Czuwaj i bądź jako wróbel w osamotnieniu. Śpiewaj



w duchu, śpiewaj i zmysłami: „Błogosław duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego, który miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoje, który uzdrawia wszystkie choroby twoje i odkupuje żywot twój od zatracenia“ (*Ps. 102, 2, 3, 4*). I któż z nas może rzec z przekonaniem: „Bom popiół jako chleb jadał, a picie moje mieszałem ze łzami“? (*Ps. 104, 10*). Czyż mam nie płakać, nie wyrzekać, gdy wąż znowu mnie kusi do zakosztowania pokarmu zabronionego? gdy wyzutego z raju państwo, chce okryć w szaty skórzane, które Elias, powracający do raju, zrzucił na ziemię? Co mi przyjdzie z rozkoszy, która tak prędko przemija? Co mi przyjdzie z tego słodkiego a zabójczego śpiewu syren? Nie chcę, abyś miała być podległą temu wyrokowi, przez który na człowieka spadło potępienie: „W boleściach i uściskach rodzić będziesz.“ Nie moje, ale niewiasty jest to prawo. „A do męża nawrócenie twoje“ (*Ks. Rodz. 3—16*). Niechaj tej będzie nawrócenie do męża, która niema Chrystusa za małżonka: „A w końcu śmiercią umrzesz.“ Oto jest koniec małżeństwa; mojem przedsięwzięciem jest życie w niewinności. Niech niewiasty, żyjące w małżeństwie, mają swój czas i swoje honory,—ja dziewictwo swoje poświęcam w Maryi i w Chrystusie.

19. Powie kto może: I ośmielasz się uwłaczać małżeństwu, które przez Boga samego zostało po-



świętym? Ależ nie jest uwłaczaniem małżeństwu, odpowiem, gdy państwo stawia się nad nie wyżej. Nikt nie porównuje złego z dobrem. Więc mogą być sławione i zamężne, chociaż drugie po pannach zajmują miejsce: „Róście i mnożcie się i napełniajcie ziemię“ (*Ks. Rodz. I, 28*). Niech więc rośnie i pomnaża się ten, co ma zapełniać ziemię, twoje zastępy są w niebiesiach. Róście i pomnażajcie się: ten rozkaz spełnia się po wypędzeniu z raju, po spostrzeżeniu nagości i po liściach figowych, dających początek żądzy małżeństwa. Niech wychodzi za mąż i żeni się ten, kto w pocie czoła pożywa chleb swój, komu ziemia rodzi osty i ciernie, a którego zasiewy cierń zagłusza. Moje nasienie jest płodne w stokrotny owoc. „Nie wszyscy pojmują słowo Boże, ale którym jest dano“ (*Mat. 19, 11*). Niech innych konieczność czyni rzezańcami, mnie woła własna. „Czas obłapiania i czas powstrzymania się od obłapiania: czas rozrzucania kamieni i czas zbawienia“ (*Ekkles. 3, 5*). Gdy dla zatwardziałości serca narodów, powstał synowie Abrahamowi, poczęły kamienie święte „podwyższać się nad ziemię“ (*Zach. 9, 16*). Zaiste, przechodzą burze tego świata i toczą się z szybkością kół w wozie Boga. Niech szyją sobie tuniki ci, co utracili nieszytą z góry tunikę, których zachwyca kwilenie niemowląt, już w samym początku życia łzami płaczących, iż są narodzone. Ewa w raju była dzie-





wicą: po włożeniu szat dała początek małżeństwu. I twoją krainą jest raj. Zachowaj to, w czemś się urodziła i mów. „Powróć duszo moja do pokoju twego“ (Ps. 124). I abyś wiedziała, że panieństwo jest z natury, małżeństwo zaś dopiero po upadku przyszło — oto dziewicem rodzi się ciało z małżeństwa i w owocu wydaje to, co utraciło w korzeniu. „Wynijdzie różeczka z korzenia Jessego, a kwiat z korzenia jego wyrośnie“ (Iz. 11, 1). Różeczka — to Matka Pana, prosta, czysta, szczera, ogołocona ze wszystkiego, na podobieństwo Boga bez stosunków małżeńskich sama przez się płodna. Kwiatem różeczki jest Chrystus, mówiący: „Jam kwiat polny i lilia dolin“ (Pieśń n. P. 2, 1). W innym miejscu nazwany On jest „kamieniem odciętym z góry bez rąk“ (Dan. 2, 45), przez co chce dać poznać prorok, że „dziewica narodzi się z dziewicy“. Ręce bowiem biorą się tu zamiast aktu małżeńskiego, podobnie jak i w tych słowach: „Lewa ręka jego pod głowę moją, a prawica jego obłapi mnie“ (Pieśń n. P. 2, 6). A że takie tłumaczenie tych słów Pisma św. jest dobre i że Matka Zbawiciela sama bez męża była czysta i płodna potwierdza to, że zwierzęta, które były wprowadzone do arki Noego parami, były nieczyste. Bo nieparzysta tylko liczba jest czystą. Mojżesz i Jozue mieli rozkaz wstępować gołymi nogami na ziemię świętą; uczniowie na opowiadanie nowej Ewangelii byli wysłani bez ciężaru obuwia



i kajdan szat; żołnierze, dzielący losami szaty Jezusowe, nie znaleźli obuwia do zabrania, bo nie mógł mieć Pan tego, czego sługom zabronił posiadać.

20. Ja chwałę zaślubiny, chwałę związek małżeński ale dlatego, że mi rodzi dziewice; wybieram z cierni różę, z ziemi złoto, ze skorupy perłę. Aż ten, który orze, będzie cały dzień orał? Czyż się nie będzie cieszył owocem swej pracy? O tyle więcej zaślubiny zasługują na szacunek, o ile więcej bywa kochane to, co się z nich rodzi. Matko, czego zazdrościsz swej córce? Wszakęś ją własnym mlekiem wykarmiła; wychowałaś ją przy własnym sercu, na własnym twojem łonie ona dojrziała; ty swą pobożnością chroniłaś jej dziewictwo. Gniewasz się, że miasto zostać żoną żołnierza, została małżonką króla? Wszak przez to wyświadczyła ci ogromne dobrodziejstwo: zostałaś teściową Boga. „A o pannach nie mam rozkazanania Pańskiego“ (I. Kor. 7, 25) mówi Paweł św. Dlaczego? Bo sam był dziewicą nie z przymusu, ale z własnej woli. Nie należy słuchać tych, którzy chcą w nas wmówić, że Apostoł miał żonę; czyż on bowiem, mówiąc o wstrzemięźliwości i zalecając wieczną czystość, nie powiedział: „Chcę zaś, abyście wy wszyscy byli jakom ja sam. A dalej: „mówię niezonatym i wdowom: dobrze im jest, jeśli tak trwali, jako i ja“ (I. Kor. 7, 8). A w innym miejscu: „Izali nie ma-





my wolności wodzić się z siostrą niewiastą, jako i drudzy apostołowie“ (*ib.* 9, 5). Dlaczegoż więc nie wskazuje nam przykazania Bożego co do dziewictwa? Bo na większą zasługuje nagrodę to, co jest dobrowolne, niż to, co się z musu robi; bo w razie, gdyby dziewictwo było nakazane, małżeństwo zdawałoby się mogło zniesione; byłoby rzeczą zbyt uciążliwą i wbrew naturze zmuszać i wymagać od ludzi życia anielskiego i w jakibądź sposób potępiać to, co było stworzone.

21. W Starym Zakonie inaczej pojmowano szczęśliwość: tam za szczęśliwego poczytywano tego, kto miał ród na Syonie i rodzinę w Jerozolimie. A przeklętą była nieplodna, która nie rodziła. A „synowie twoi jako latoroślki oliwne około stołu twego“ (*Ps.* 127, 3). Obiecano starym bogactwa. I „nie będzie słaby w pokoleniach twoich.“ A teraz się mówi rzeźnikom: nie mów, żeś jest drzewem uschłym. „Dam im miejsce nad syny i córki wieczne w niebiosach“ (*Izaj.* 56, 5). Teraz nazywają się oni bogosławionymi, i Łazarz przekłada się nad bogacza w purpurze. Teraz słaby silniejszym jest. Wtedy świat był próżny i jeżeli zamilczę o figurach, posiadanie dzieci było błogosławieństwem. Dlatego Abraham w starości pojmuje Ceturę, a Jakóba kupują za mandragory *), a piękna Rachel

*) Mandragory znaczy: pokrzyk, wilcze jagody. Patrz Ks. Rodz. 30.



narzeka na zamknięty swój żywot, który wyobrażał Kościół. Wkrótce jednak ze wzrostem żniwa i żniwiarz zostaje zesłany. Eliaz jest już dziewicą, Elizeusz—dzewicą i dziewicami—wielu synów prorockich. „A ty nie pojdziesz żony“, powiedziano do Jeremiasza (*Jer.* 16, 2). Uświęconemu w żywocie, wskutek zbliżającej się niewoli, nie wolno pojąć żony. To samo Apostoł innemi słowy określa: „Mniemam tedy to być rzeczą dobrą dla terażniejszej potrzeby, iż dobra jest rzecz człowiekowi tak być“ (*I. Kor.* 7, 26). A cóż to za potrzeba, która wzbrania rozkoszy małżeńskich? Czas krótki jest. „Zostaje, aby i którzy żony mają, byli jakoby nie mieli“ (*I. Kor.* 7, 29). Nabuchodonozor w bliskości. Powstał lew ze swego łoża. Na co mi się przydadzą związki małżeńskie, mnie najpotężniejszemu z królów? po co mi dzieci, które prorok tak oplakuje, mówiąc: „Przysechł język ssącego do podniebienia jego; dla upragnienia prosiły dzieci chleba, a nie było, ktoby im ułamał“? (*Tren* 4, 4). A więc jakeśmy powiedzieli, był już w mężach Starego Zakonu ten nieoceniony dar powściągliwości, a Ewa ciągle w boleściach rodziła. Dopiero kiedy Dziewica poczęła w żywocie i porodziła maluczkiego, którego panowanie stało się na ramieniu jego, Boga, mocnego, ojca przyszłego wieku, dopiero wtedy ustało przekleństwo (*Izaj.* 9, 6). Przez Ewę śmierć, przez Maryję przyszło życie. Wskutek tego dar dziewictwa





obficie spłynął i na niewiasty, bo dziewictwo z niewiast wzięło początek. Jak tylko Syn Boży zstąpił na ziemię, ustanowił sobie nową rodzinę, aby jako w niebie odbiera cześć od aniołów, tak i tu na ziemi chciał mieć swych aniołów. Wtedy Judyta wstrzemięźliwa odcięła głowę Holofernesowi. Wtedy Aman, oznaczający niegodziwość, własnym ogniem został spalony (*Ester 15*)^{*}). Wtedy Jakób i Jan, opuściwszy ojca, sieci i łódź, poszli za Zbawicielem, zostawiając również uczucia krwi, więzy świata i troskę o dom. Wtedy to po raz pierwszy usłyszano: „Kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i naśladuje mnie (*Mat. 16, 24*). Żaden bowiem żołnierz nie idzie do walki z żoną. Uczniowi, chcącemu iść na pogrzeb ojca, nie pozwala się na to. „Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a syn człowieczy niema, gdzieby głowę skłonił“ (*Mat. 8, 20*). Powiedziano to, ażebyś się nie smuciła, jeśli się

^{*}) „Wtedy i t. d. znaczy: potem jak Syn Boży zstąpił na ziemię, dziewice których figurą była Judyta wstrzemięźliwa, wstrzemięźliwością odcięły głowę Holofernesowi t. j. dyabłu, nieprzyjacielowi rodzaju ludzkiego, który na nas uderza, obudzając w nas pożądliwość, dającą się przewyciężyć silnem postanowieniem zachowania dziewictwa i czujnością. „Wtedy Aman oznaczający niegodziwość, czyli ogień pożądliwości został zniszczony przez ogień, jaki nam przyniósł z nieba Chrystus“ (*Luk. 12, 49*).



przypadkiem znajdziesz w trudnem położeniu. „Kto bez żony jest, stara się o to, co Pańskiego jest, jakoby się podobał Bogu. A który z żoną jest, stara się o to, co światu należy, jakoby się podobał żonie. I rozdzielony jest. I białogłowa niemężata i panna myśli o tem, co Pańskiego jest, aby była święta ciałem i duchem. A która szła za męża, myśli, co światu należy, jakoby się podobała mężowi“ (*I. Kor. 7, 32—34*).

22. Jakie kłopoty pociąga za sobą związek małżeński, z ilu troskami jest połączony, to pokrótce wyłożone jest w księdze, którą napisaliśmy przeciwko Helvidiuszowi o wiecznem panieństwie błogosławionej Maryi. Teraz powtarzać to samo byłoby za długo: kto więc sobie życzy, może czerpać z tamtego źródła. Tu, aby się nie zdawało, że coś opuścił, powiem tylko, że ponieważ Apostoł każe nam się modlić bez przerwy, a kto w małżeństwie powinność spełnia, modlić się nie może, więc albo modlimy się zawsze żyjąc w dziewictwie, albo modlić się przestajemy, służąc małżeństwu^{*}). „Je-

^{*}) Życie prawdziwie dziewicze już jest najpiękniejszą modlitwą; w dziewictwie też jest daleko więcej czasu i sposobności do oddawania się praktykom pobożności, aniżeli w stanie małżeńskim, gdzie troska o dom, o rodzinę nieraz prawie całkowicie ludzi absorbuje i na modlitwę mało im pozostawia czasu.



śliby też panna szła za męż, nie zgrzeszyła. Wszakże trapienie ciała mieć będą takowi“ (*I. Kor. 7, 28*). Na początku tej książeczki już powiedziałem, że o kłopotach małżeństwa albo niezupełnie, albo mało mówić będę; i teraz to samo powtarzam, — a jeżeli chcesz wiedzieć, od ilu utrapień panna jest wolna, a ilu żona podległa, czytaj dzieło Tertuliana do przyjaciela filozofa i inne jego książki, traktujące o dziewictwie *), czytaj znakomite dzieło błogosławionego Cypryana **), wierszowane i prozaiczne utwory Damazego ***) papieża i naszego Ambrożego drobne dziełka ****), które niedawno pisał dla siostry, a w których tak wymownie wyluszczył, wyjaśnił i zebrał wszystko, co ściąga się do chwały dziewictwa.

23. My, którzy inną drogą postępować musimy, nie zamierzamy wynosić dziewictwa, lecz je zachować, albowiem nie wystarcza wiedzieć, co jest dobre, jeżeli nie strzeże się pilnie tego, co się wy-

*) Tertulian zmarły około 240 r. po Chrystusie napisał następujące księgi o dziewictwie: *De exhortatione castitatis, De pudicitia, De velandis virginibus.*

**) Św. Cypryan † 251 napisał *De habitu virginum.*

***) Św. Damazego † 384 pisma o dziewictwie nie doszły naszych czasów.

****) Św. Ambroży † 397 napisał: *Libri III de virginibus, ad Marcellinam, De virginitate i De institutione virginis et s. Mariae virginitate perpetua.*

brało: ponieważ wiedzieć — należy do rozumu, a strzedz—do pracy, i dlatego wiedzieć mogą wszyscy, a strzedz tylko niektórzy. „Kto wytrwa do końca—mówi Pan—ten zbawion będzie“ (*Mat. 24, 13*). I dalej: „Wielu powołanych, ale mało wybranych“ (*Mat. 20, 16*). Dlatego zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Pana i wybranych aniołów Jego, ażebyś przestrzegająca, coś przestrzegać zaczęła, abyś nie pokazywała łatwo światu naczyń świątyni Pańskiej, które widzieć mogą sami tylko kapłani, ażeby ktoś niegodny nie spojrział na przybytek Boga. Oza, dotknąwszy się Arki, której dotykać nie było wolno, nagłą śmiercią został ukarany, a przecież naczynie złote lub srebrne, nie było tak mile Bogu, jak przybytek ciała panieńskiego. Cień już minął, teraz jest rzeczywistość. Ty mówisz z prostotą i nieznanymi nie pogardzasz, ale inaczej patrząc oczy nieskromne: nie umieją zważać na piękność duszy, ale widzą tylko powab ciała. Ezechiasz skarb Pana pokazuje Assyryjczykom, lecz oni nie powinni byli widzieć tego, czego pożąдали. Kiedy wreszcie Judea częstemi wojnami była utrapiona, najprzód były zabrane naczynia Pańskie, i Baltazar, otoczony gro madami nałożnic, pił z nich na ucztach, gdyż tryumfem występku jest znieważać rzeczy święte.

24. Nie skłaniaj ucha twego do złych rozmów, często bowiem nieprzystojnie mówiący kuszą sąd twego umysłu; jeżeli z zadowoleniem będziesz słu-



chała lub śmiała się z tego, co mówią: cokolwiek i ty powiesz, pochwała; cokolwiek zaprzeczysz, będą przeczyć; mówiąc o tobie, będą cię nazywać dowcipną i świętą, w której niemasz zdrady. Oto, powiedzą, prawdziwa służebnica Chrystusowa, oto prostota chodząca, nie taka, jak ta lub owa, brzydka, prostaczka, nieokrzescana i straszna, która dlatego nie miała męża, że go znaleźć nie mogła. Powodowani naturalną skłonnością, chętnie podajemy ucho takim pochlebcom, i chociaż za niegodnych się uważamy i silny rumieniec występuje nam na twarz, gdy nas chwala, jednak w duchu zadowoleni jesteśmy z pochwały. Oblubienica Chrystusowa jest to arka przymierza, wewnątrz i zewnątrz wyłaczana, strażnica zakonu Pańskiego. Jak w arce, oprócz tablic przymierza, nic więcej nie było, tak też i w tobie nie powinno być żadnej obcej myśli. Bo nad taką tylko ubłagalnią, jakby na skrzydłach cherubinów, chce Pan Bóg spoczywać. Chrystus chce usiąść na tobie, podobnie jak na swem oślątku, po które posłał uczniów swoich. Zwalnia cię od trosk światowych, abys, opuściwszy plewy i cegły Egiptu poszła za Mojżeszem na pustynię i weszła do ziemi obiecanej. Nikt ci w tem nie przeszkodzi: ani matka, ani siostra, ani krewna, albo ktoś z powinowatych. Pan chce cię mieć koniecznie. Ktoby ci zaś chciał w tem przeszkodzić, niechaj się obawia kar, które, jak czytamy w Piśmie



św., zesłał Pan na Faraona za to, że nie chciał puścić ludu Bożego. Pan Jezus, wszedłszy do kościoła, wyrzucił to, co do kościoła nie należało. Bóg bowiem zajrzliwy jest i nie chce, aby dom Ojca Jego stał się jaskinią zbójców. I tam, gdzie pieniądze liczą, gdzie są klatki gołębie, tam, gdzie się prostota zabija, gdzie pierś dziewiczą trapi troska o rzeczy doczesne: tam zasłona świątyni się rozrywa, oblubieniec wstaje zagniewany i mówi: „Zostanie wam dom wasz pusty“ (*Mat. 23, 38*). Czytaj Ewangelię, a uważ, jak Marya, siedząca u stóp Pana, była przełożona nad Martę. A wszakże Marta, spełniając obowiązek gościnności, przygotowywała ucztę Panu i uczniom Jego, Jezus pomimo to rzekł do niej: „Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wiele, ale jednego potrzeba. Marya najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie“ (*Luk. 10, 41 i następne*). Bądź i ty Maryą, przenoś naukę nad pokarm. Siostry twoje biegną i troszczą się, jak przyjmując gościa, Chrystusa. Ty, zrzuciwszy brzemię światowe, siądź u nóg Pana i mów: „Nalażłam tego, którego miłuje dusza moja, poznałam go i nie puszcę go“ (*Pieśń n. P. 3, 4*), a on odpowie: „Jedna jest gołębica moja, doskonała moja, wybrana rodzicielki swojej (*Pieśń n. P. 6, 8*) Jerozolimy niebieskiej.“

25. Niech cię zawsze kryje tajemnica twej łożnicy, niech zawsze w twej duszy igra z tobą





oblubieniec! Modlisz się? — mówisz do oblubieńca. Czytasz?—On do ciebie przemawia; a kiedy sen cię zmorzy, przyjdzie za ścianę, ściągnie swą rękę przez otwór i dotknie twego żywota. A obudziwszy się, wstaniesz i powiesz: „Zranionam miłością“ i usłyszysz od niego te słowa: „Ogród zamknięty, siostró moja, oblubienico, ogród zamknięty, źródło zapieczętowane“ (*Pieśń n. P. 4, 12*). Strzeż się wychodzić z domu i nie chciej widzieć córek innej krainy, choćbyś miała za braci patryarchów, a za ojca Izraela. Dyna, gdy wyszła, zgwałconą została (*Ks. Rodz. 34*). Nie szukaj oblubieńca na placach publicznych, nie chodź po zakątkach miejskich i nie mów: „Wstanę, a obieczę miasto, po ulicach i po rynkach szukała będę tego, którego obrała dusza moja“: i nie pytaj: „Czyście nie widzieli tego, którego miłuje dusza moja?“ gdyż cię nikt nie zaszczyci odpowiedzią. Oblubienca nie znajdziesz na ulicach“ (*Pieśń n. P. 3, 2*). „Wązka i ciasna jest droga, która prowadzi do życia.“ Dalej następuje: „Szukałam, a nie znalazłam go: wołałam, a nie odpowiedział mi“ (*tamże, 5, 6*). Lecz to, że go nie znajdziesz, nie będzie twojem jedynem nieszczęściem, poraniona, odarta z ubrania i wzdychająca będziesz opowiadać: „Należli mi stróżowie, co chodzą po mieście: ubili mię i zranili mię, wzięli płaszcz mój ze mnie. Jeżeli zaś już tyle wycierpiała wskutek wyjścia ta, która powiedziała: „Ja śpię, a serce me czuje“ (*tamże 2*),



i „snopek mirry jest mi miły mój, między piersiami mojemu mieszkać będzie“ (*tamże 1, 12*), to cóż będzie z nami, które jesteśmy jeszcze młodzieniaszkami? które, kiedy oblubienica z oblubieńcem wchodzi, bawimy poza domem? Zazdrosny jest Jezus, nie chce, aby inni widzieli oblicze twoje. Będziesz się może wymawiała i tłumaczyła: Okryłam oblicze zasłoną i szukałam Cię tam i rzekłam: Oznajmijże mi, którego miłowała dusza moja, kędy pasieś, kędy odpoczywałeś w południe, abym się nie stała jako ukrywająca się za trzodami towarzyszków twoich (*tamże 1, 6*), rozgniewa się na to, obrazi się i powie: „Jeśli się nie znasz, o piękna między niewiastami, wynijdź na drogi trzód, a paś kozłeta przy budkach pasterskich.“ Chociaż jesteś piękna i pośród wszystkich niewiast ukochana przez oblubieńca, jeżeli się nie poznasz, jeżeli nie będziesz strzegła serca swego z największą czujnością; jeżeli nie będziesz unikać wzroku młodzieńców, opuścisz łoże moje i będziesz pasła kozły, które są po lewicy.

26. Tak więc, moja Eustochium, córko, pani, współsługo, siostró (imiona te daję ci: pierwsze ze względu na mój wiek, drugie ze względu na twoje zasługi, trzecie ze względu na nasze wspólne powołanie i czwarte ze względu na moją miłość ku tobie), słuchaj Izajasza mówiącego: Idź ludu mój, wnijdź do komór twoich, zamknij drzwi twoje za tobą, skryj się na mały czas, na chwilę, aż prze-



minie gniew Pański“ (26, 20). Za drzwiami niech się włóczą panny głupie, ty wewnątrz bądź z oblu-
bieńcem: bo skoro drzwi zamkniesz, i według prze-
pisu Ewangelii w skrytości będziesz prosić Ojca
twego, przyjdzie, zapuka i powie: „oto stoję u drzwi
i kołącą: jeśli by kto usłyszał głos mój i otworzył
mi drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieczerzał,
a on ze mną“ (Obj. 3, 20). I ty zafrasowana natych-
miast odpowiesz: „Głos miłego mego kołającego
(i mówiącego): Otwórz mi siostró moja, przyjaciółko
moja, gołębicó moja, niepokalana moja (Pieśń n. P.
5, 2). I nie powiesz: „Zwłókłam suknię moją, jakoż
ją oblec mam? umyłam nogi moje, jakoż je zma-
zać mam?“ Wstań natychmiast i otwórz, aby, gdy
ty zwlekać będziesz, nie minął; abyś później nie
żałała się i nie mówiła: „Otworzyłam miłemu memu,
miły mój odszedł i minął.“ Czyż bowiem potrzeba,
aby drzwi serca twego były zamknięte dla oblu-
bieńca? Niech stoją otworem dla Chrystusa, dla
dyabła tylko niech będą zaparte, według tego:
„Jeżeli duch panującego wstąpi na cię, nie opu-
szczaj miejsca swego“ (Ekkł. 40, 4). Daniel w wie-
czerniku swym przebywał na wzniesieniu (nie mógł
bowiem spoczywać w dole), okna miał otwarte na
Jeruzalem: i ty miej okna otwarte, ale z tej strony,
z której wchodzi światło, abyś widziała miasto Pań-
skie: nie otwieraj tych okien, o których powiedziano:
„Śmierć wstąpiła przez okna nasze“ (Jer. 9, 21).

27. Tego także pilnie strzedz się masz, aby
cię nie ogarnęła żądza próżnej chwały. „Jakoż wy
możecie wierzyć, mówi Jezus, odbierając chwałę od
ludzi?“ (Jan 5, 44). Patrz, jakim to złem żądza
próżnej chwały; gdyby ją kto miał, nie może wierzyć.
My powinniśmy mówić: „Boś ty chwała moja“ (Ps.
3, 4). I: „Kto się przechwala, niech się w Panu prze-
chwala (II. Kor. 10, 17). I: „Jeśli bym się ludziom jeszcze
podał, nie byłbym sługą Chrystusowym“ (Gal. 1, 10).
I: „A ja nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno
w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któ-
rego mnie świat jest ukrzyżowan, a ja światu“ (tamże
6, 14). I to: „W tobie chlubić się będziemy dzień cały:
w Panu się chlubić będzie dusza moja“ (Ps. 33, 3).
Gdy czynisz jałmużnę, niech Bóg jeden to widzi.
Gdy pościsz, niech twarz twoja będzie wesola.
Odzież niech nie będzie ani zbyt świetna, ani też
brudna, ani też odznaczająca się różnobarwnością;
niech się nie zatrzymuje około ciebie tłum przechod-
niów i niech cię nie wskazują palcami. Umarł
brat *), obowiązkiem siostry jest ciało odprowadzić;
strzeż się, byś, często to czyniąc, sama nie umarła.
Nie chciej się wydawać ani dość pobożną, ani wię-
cej, niż potrzeba pokorną: abyś, unikając chwały,
nie szukała jej. Wielu bowiem, unikając świadków ubó-

*) Brat t. j. chrześcijanin, gdyż chrześcijanie pierwszych
wieków nazywali się braćmi i siostrami.



stwa, miłosierdzia i postu, tem samem chcą się podobać, że gardzą chwałą: dziwna bowiem rzecz, wielu gdy zdaje się unikać chwały, pragnie jej. Znam wielu, którzy są wolni od tych namiętnych poruszeń, jakie serce ludzkie zwykle rozpierają, napełniając je radością, smutkiem, nadzieją i bojaźnią, ale takich znam mało, którzyby byli wolni od upodobania w samych sobie, pokrywającego ich piękne ciało na podobieństwo brodawek. Nie upominam cię, byś się z bogactw nie przechwalała, byś się ze znakomitości rodu nie chlubiła, ani nad innych wynosiła, znam bowiem pokorę twoją, i wiem, że szczerze mówisz te słowa: „Panie nie wyniosło się serce moje, ani się wywyższyły oczy moje“: przekonałem się, że ani ty, ani matka twoja nie macie zupełnie tej pychy, przez którą upadł dyabeł, stąd zbytecznymby było pisać do ciebie o tej wadzie; bardzo bowiem głupią rzeczą jest uczyć kogoś tego, o czem dobrze sam wie. Niech jednak nie zrodzi w tobie próżności to, żeś próżnością świata wzgardziła; niech się nie wkradnie tajemna chęć szukania samolubnej przyjemności w brudnej odzieży po zarzuceniu szat złocistych; i jeżeli kiedy przyjdiesz na zebranie braci, albo siostr, usiądź pokornie, nie wymawiaj się, żeś niegodna zasiąść na ławce; nie zniżaj głosu umyślnie, udając wyniszczenie od postów: i nie opieraj się na drugich, naśladowując chód osłabiony; są bowiem niektóre wyniszczające twarze swoje, aby się zdały



ludziom poszcząciami: te skoro tylko kogo zobaczą, wzdychają, opuszczają brwi i, zakrywszy twarz, za ledwie jednym okiem zerkają. Odzież żałobna, przepaska gruba, ręce i nogi brudne, żołądek tylko jeden, ponieważ jest niewidzialny, pała żądzą jedzenia. Do takich to dziewic stosują się te słowa psalmu: „Pan rozsypał kości ludzi podobających się sobie“ (*Ps. 2, 6*). Inne znowu w męskim odzieniu, zamieniwszy szaty, rumienią się, że urodziły się kobietami, obcinają włosy i bezwstydnie okazują twarze na podobieństwo rzezańców. Są i takie, co odziewając się kocami i kapturami sztucznymi, ażeby wrócić tym sposobem do dzieciństwa, naśladowują sowy i puhacze.

28. Aby się nie zdawało, że mówię li tylko o kobietach, radzęć, unikaj także mężczyzn, ubranych zbyt kownie, którzy, jak kobiety, noszą długie włosy, kozią bródkę, czarny płaszcz i stopy mają zawsze obnażone, bez względu na zimno. Wszystko to sidła szatańskie. Podobny okaz posiadał Rzym dawniej w osobie Antyma, w ostatnich zaś czasach w osobie Sofroniusza. Tacy, kiedy zostaną wpuszczeni do domów ludzi znakomitych, uwodzą grzeszne kobiety; zawsze uczą się, a nigdy nie dochodzą do poznania prawdy, udają smutek i długie posty, przyjmując pokryjomu w nocy pokarmy. Wstyd mi wspominać o innych czynach tego rodzaju ludzi, aby nie zdawało się, że napadam, a nie napominam.





Są znowu inni ludzie (mówię tu o ludziach swego stanu), którzy ubiegają się o kapłaństwo i dyakoniat dlatego tylko, aby swobodniej mogli patrzeć na kobiety. Najbardziej się oni troszczą o ubranie, aby przyjemnie pachniało, aby noga, gdy się skóra rozszerzy, nie stała się szeroka. Kędziory włosów układają misternie dokoła głowy; palce mają błyszczące od pierścieni, chodząc, aby nie zamoczyć stóp, zaledwo dotykają ziemi. Skoro takich ujrzyysz, pamiętaj, że to są raczej oblubieńcy, niż duchowni. Niektórzy z nich tem się tylko przez całe życie zajmują, ażeby poznać nazwiska, domy i obyczaje pań. Opiszę ci tutaj dokładnie, lecz krótko, jednego z takich jegomościów, który może być uważany za księcia tych lekkoduchów, abyś poznał mistrza, łatwiej mogła poznawać uczniów jego. Wstaje on ze wschodem słońca, układa sobie plan odwiedzin, poszukuje dróg najkrótszych i prawie do łożnic śpiących wchodzi starzec natrętny. Zobaczywszy jakąś poduszeczkę lub elegancką serwetę, albo inny jakiś sprzęt domowy, chwali, podziwia, dotyka, i dowodząc, jak mu taki przedmiot jest konieczny, nie wyprasza go, ale wprost wydziera, ponieważ kobiety boją się obrazić „kuryera“ miasta. Nie cierpi on czystości obyczajów, ani postów; obiad chwali z zapachu i ucztą świętą nazywa. Usta ma barbarzyńskie i nieobyczajne: gotów zawsze lżyć. Gdziekolwiek się zwrócisz, wszędzie go zobaczysz. Rozej-



dzie się jakaś plotka—on napewno jej autorem lub powiększycielem. Co chwila podają mu konie, piękne, a zarazem tak dzikie, że można go uważać, gdy jedzie na nich, za brata króla Tracyi.

29. Chytry wróg różne czyni zasadzki. Chytrzejszy był wąż nad inne zwierzęta i płazy, które Bóg stworzył. Stąd to mówi Apostoł: „albowiem nie są nam tajne myśli jego“ (*II. Kor. 2, 11*). Chrześcijaninowi nie przystoi ani dobrowolne zaniechanie, ani wyszukane ochędństwo. Jeżeli czegoś nie wiesz, lub nie jesteś czegoś pewna z Pisma świętego, pytaj tego, kogo życie cnotliwe zaleca, kto jest poważny wiekiem, kto jest dobrej sławy, kto może powiedzieć „bom was poślubił czystą panną stawić jednemu mężowi Chrystusowi“ (*II. Kor. 11, 2*). Jeżeli zaś niema takiego, kto by mógł wytłómaczyć, lepiej jest czegoś nie wiedzieć, niż dowiedzieć się z niebezpieczeństwem. Pamiętaj, że znajdujesz się pośród sidła czartowskich i że wiele dziewic, ugruntowanych i wypróbowanych w nocie czystości, przy samej prawie śmierci utraciły wieńiec dziewictwa. Jeżeli młode służące są towarzyszkami twego powołania, nie unos się na nie, ani się pysznij z tego, żeś ich panią. Jednego zaczęłyście mieć oblubieńca, razem śpiewać psalmy, przyjmujecie razem ciało Chrystusa, dlaczegoż stół ma być różny? Niech i inne będą powołane. Zaszczętem jest dla dziewic powołanie innych: jeżeli zauważysz,



że któraś słabnie w wierze, przyciągnij ją do siebie, pocieszaj, pieść się z nią, a wytrwanie jej w niewinności będzie twoją zasługą. Jeżeli która udaje, że miłuje czystość, chcąc tym sposobem uniknąć służby, tej otwarcie czytaj słowa apostoła: „Lepiej jest w małżeństwo wstąpić, niż palonym być“ (*I. Kor. 7, 9*). Jako zarazy unikaj tych wdów i panien, które, próżnując i będąc ciekawymi, odwiedzają domy matron i swym bezwstydem przewyższają darmozjadów kuglarzy. Złe rozmowy psują dobre obyczaje (*I. Kor. 15, 33*). Panny te i wdowy o nic innego nie dbają, tylko o brzuch i co się brzucha tyczy. Tego rodzaju kobiety zwykły upominać i mówić: „Moja droga, używaj, póki żyjesz, wszak nie masz dzieci, dla kogoż będziesz chować?“ Pijane i rozpustne, cokolwiek jest złego, to podsuwają i najhartowniejsze charaktery miękczą i pobudzają do lubieżności. „I gdy się zbestwiły w Chrystusie, chcą za mąż iść, mając potępienie, iż pierwszą wiarę zламаły“ (*I. Tym, 5, 11 i 12*). Nie chciej uchodzić za wymowną i nie opiewaj rzeczy lekkich wierszami lirycznymi. Nie naśluduj w mówieniu pieszczotliwości matron, które już to ścisnąwszy zęby, już rozwarłszy usta, szepleniąc, nie domawiają słów i myślą, że wymawianie wyraźne, naturalne trąci gminnością; damom tym nawet cudzołóstwo języka się podoba. „Co to za towarzystwo światłości z ciemnościami. Albo co za zgoda Chry-

stusa z Belialem?“ (*II. Kor. 6, 15*). Cóż ma wspólnego z psalterzem Horacy? Co ma wspólnego z Ewangelią Maro—z Apostołem Cycero *). Czyżby się nie zgorszył brat twój, gdyby cię zobaczył siedzącą w miejscu poświęconem bałwanom? Chociaż wszystko dla czystego czyste i nic nie należy odrzucać, co z dziękczynieniem pożywać można, jednak nie powinniśmy pić razem kielicha Chrystusowego i szatańskiego. Opowiem ci teraz pod tym względem historię mego nieszczęścia.

30. Kiedy przed wielu laty dla królestwa niebieskiego opuściłem dom, rodziców, siostrę, znajomych, a co jest trudniejsze—przyzwyczajenie do lepszych pokarmów i dażyłem do Jeruzolimy, zamierzając tam walczyć, nie mogłem się pozbyć biblioteki, którą z wielkim staraniem i pracą zebrałem w Rzymie i zabrałem ją ze sobą. Tak więc ja nieszczęsny, pościłem mając czytać Tulliusza **); po nocach spędzonych na czytaniu, po łzach, które mi z głębi wnętrza wyciskało wspomnienie dawnych grzechów, brałem do rąk Plauta ***), jeżeli zaś kiedy, opamiętawszy się, zacząłem czytać proroków, odpy-

*) Horacy, Wergiliusz Maro, Cicero, pisarze rzymscy pogańscy przed Chrystusem i za czasów Chrystusa żyjący.

***) Tulliusz, druga nazwa Cyclerona, sławnego mówcy.

***) Plaut, komedyopisarz rzymski, zmarły w 184 roku przed Chrystusem.




chała mię od czytania ich niewykwintna mowa. Będąc ślepy, winiłem słońce, nie oczy, że nie widzą. Kiedy mię więc ów stary wąż tak oszukiwał, prawie w połowie wielkiego postu zjadliwa gorączka nawiedziła wyczerpane już i tak moje ciało. Dręczyła ona mię bez przestanku, i rzecz nie do uwierzenia, tak wyniszczyła nieszczęśliwe moje członki, że kości moje ledwie się trzymały. Myślano już o moim pogrzebie, życiowy ogień duszy kołatał się zaledwie w ciepłych piersiach, przy ziębnącym już całym ciele. W takim stanie porwany zostałem nagle w duchu i stawiony przed trybunał sędziego, gdzie tyle było światła, tyle blasku z powodu jasności otaczających, że upadłszy na ziemię nie śmiałem spojrzeć w górę. Zapytany o stan, odpowiedziałem, że jestem chrześcijaninem. Ten, który siedział na pierwszym miejscu, rzekł: „Kłamiesz, jesteś cyceronianinem, a nie chrześcijaninem. Gdzie bowiem skarb twój, tam i serce twoje. Oniemiałem na to i pośród uderzeń (albowiem bić mnie rozkazał) gorzej byłem dręczony ogniem sumienia, aniżeli biciem, rozważając ten wiersz: „W piekle ktoć wyznawać będzie“ (*Ps. 6, 6*). Wołać też zacząłem i z płaczem mówić: Zmiłuj się nademną, Panie, zmiłuj się nademną! Ten głos mój pośród biczowań się rozlegał. Wreszcie ci, co byli obecni, upadłszy do nóg przełożonego, błagali, aby przebaczył młodości mojej i dał mi czas do żalu i poprawy: później, mówili, będzie mógł być karany,



jeżeli nie przestanie czytać ksiązek pogańskich. Będąc w takim przykrem położeniu, chciałem być jeszcze więcej obiecać, zacząłem się przysięgać, zaklinać się na imię Przedwiecznego i mówić: Panie, jeżeli kiedykolwiek będę miał księgi światowe, jeżeli je będę czytał, ciebie się wyrzekłem. Uwolniony na te słowa przysięgi, wracam do siebie i ze zdziwieniem wszystkich otwieram oczy, przepełnione takim mnóstwem łez, że nawet w niewierzących budziłem wiarę z powodu mego żalu. Nie był to sen, ani próżne senne marzenia, któremi często bywamy zwodzeni; świadkiem tego trybunał, przed którym leżałem; świadkiem przykry sąd, którego się bałem. Nie daj, Boże, abym znowu kiedy miał być poddany takiemu badaniu. Wyznaję że miałem zsińnięte plecy, czułem po śnie uderzenia, i od tej chwili z taką pilnością czytałem rzeczy Boskie, z jaką nigdy przedtem nie czytałem dzieł świeckich.



31. Wystrzegaj się także przywiązania do bogactw, nie żebyś pragnęła tego, co jest cudze (to bowiem i prawa ludzkie karzą), ale nie chowaj dla siebie tych dóbr, które winny ci być obce. „Jeśliście w cudzym wiernymi nie byli: któż wam da, co wasze jest“ (*Luk. 16, 12*). Cudzymi dla nas są trzosa złota i srebra, nasza posiadłość powinna być duchowa, o niej to w innym miejscu powiedziano: „Zbawienie duszy człowieka właściwe bogactwa“ (*Przyp. 13, 8*) „Żaden nie może dwiema panom służyć.“ Bo abo






widziałem sprawiedliwego opuszczonego, ani nasienia jego szukającego chleba“ (*Psal. 36, 25*). Eliasz był karmiony przez kruki, wdowa z Sarepty, umierająca z synem z głodu karmi proroka, za co sama przez tegoż proroka nakarmiona w cudowny sposób (*III Król. 17, 8 i następ.*). Piotr apostoł mówi: „Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to tobie dam. W imię Jezusa Chrystusa wstań, a chodź“ (*Dz. Ap. 3, 6*). Lecz teraz wielu, chociaż słowem milczą, jednak czynem mówią: „Wiary i miłosierdzia nie mam, ale co mam srebra i złota, tego ci nie dam.“ „Mając żywność i czem się odziać, na tem przestawajmy.“ (*1 Tym. 6, 8*). Słuchaj o co Jakób prosi w swej modlitwie: „Jeżeli będzie Bóg ze mną i będzie mnie strzegł na drodze, którą ja idę, i da mi chleba ku jedzeniu, a odzienie ku obleczeniu“ (*Ks. Rodz. 28, 20*). Tylko o rzeczy konieczne prosił i po dwudziestu latach powrócił do ziemi Chanaan bogaty jako pan a bogatszy jeszcze jako ojciec. Pismo św. bardzo wiele daje przykładów, które uczą, że chciwości trzeba unikać.

33. Lecz ponieważ teraz mimochodem mówię o chciwości (i jeżeli Chrystus pozwoli poświęcę temu przedmiotowi osobny traktat), opowiem jeszcze jeden tylko przypadek, który miał miejsce przed kilku laty w Nistryi. Jeden z braci zakonnych, więcej może oszczędny, niż chciwy, nie wiedząc, że Chrystus za trzydzieści srebrników był sprzedany, splataniem



sznurków uzbierał sto złotych, które, umierając, pozostawił. Zakonnicy zebrali się na naradę, (mieszkałi bowiem w tej okolicy w oddzielnych celkach w liczbie około pięciu tysięcy), co mają z temi pieniędzmi czynić. Jedni mówili, że trzeba je rozdać ubogim, inni, że powinny być dane kościołowi, niektórzy zaś utrzymywali, że należy je odesłać rodzicom zmarłego. Lecz Makary, Pambo, Izydor i inni, których nazywano ojcami, natchnieni przez Ducha św. postanowili, aby zakopać pieniądze razem z ich właścicielem, mówiąc: „Pieniądze twe niech będą z tobą na zginienie“. (*Dz. Ap. 8, 10*). I niech nikt nie sądzi, że srogo postąpili: wskutek tego ich postąpienia taki strach ogarnął wszystkich mnichów w całym Egipcie, że zatrzymanie jednego grosza uważano za występki.

34. A ponieważ uczyniliśmy wzmiankę o mnichach i wiem, że chętnie słuchasz o wszystkim, co święte, nakłoń tylko trochę ucha ku temu, co ci powiem. Oto trzy są rodzaje mnichów w Egipcie. Pierwszy rodzaj stanowią cenobici, których Egipcyanie w swym języku nazywają Suasami; my zaś możemy ich nazwać wspólnie mieszkającymi. Drugi rodzaj—anachoreci, którzy pojedynczo mieszkają na pustyniach i od tego, biorą swoją nazwę, że tak odosobnili się od ludzi. Trzeci wreszcie rodzaj—ci, których powszechnie nazywają Remoboci, najgorszy i najbardziej zaniedbany; ten rodzaj mnichów w na-





szej prowincyi jest jeżeli nie jedyny, to pierwszy. Mnisi ci, mieszkając nie po więcej jak po dwóch lub trzech, według własnego upodobania, to, co zarobią, składają razem, aby mieć wspólną żywność. Mieszkają oni po większej części w miastach i zamkach; nie życie, ale sztuka⁷ u nich zdaje się być święta, bo cokolwiek sprzedają to uważają za rzecz wielkiej wartości; częste są między nimi kłótnie: żyjąc bowiem ze swego, nie znoszą, żeby od kogo byli zależni; mają zwyczaj ścigać się w postach i z tego, co powinno być w tajemnicy zachowane, czynią sobie przedmiot zwycięstwa. Wszystko u nich przesadne: szerokie rękawy, skrzypiące obuwie, grube ubranie, częste wdychania, odwiedziny panien, obmowa kleru; kiedy przyjdzie dzień świąteczny objadają się oni aż do wymiotów.

35. Od tych, jako od zarazą dotkniętych, przejdziemy do owych, których jest dużo i którzy wspólny prowadzą żywot i, jak już powiedzieliśmy, nazywają się cenobitami, czyli pustelnikami. Tych pierwszym obowiązkiem jest posłuszeństwo przełożonym t. j. czynić wszystko, cokolwiek oni nakażą; podzieleni oni są na dziesiątki i setki tak, że nad dziewięcioma dziesiątymi ma zwierzchność, i znowu dziesięciu takich przełożonych ma pod sobą setny. Pozostają oni osobno, w osobnych celkach, aż do godziny 9-ej; nikomu wtedy, według ustawy, nie wolno chodzić do drugiego; wyjątek stanowią tylko



dziekani, o których już powiedzieliśmy; oni to, jeżeliby któryś chwiał się w swych myślach, obowiązani go pocieszać swą rozmową. Po dziewiątej godzinie wszyscy zbierają się wspólnie, śpiewają psalmy, czytają Pismo święte, a po skończeniu modlitw, jeden z nich, którego nazywają ojcem, wobec wszystkich zaczyna rozprawiać. Podczas jego mowy takie panuje milczenie, że nikt na drugiego nie spogląda, i nikt nie ośmieli się nawet chrząknąć. Chwała mówiącego objawia się w płaczu słuchających; milczące łzy toczą się po policzkach i nie w samym łkaniu okazuje się żal. Kiedy bowiem zacznie mówić o królestwie Chrystusowem i o mającej nastąpić szczęśliwości i o przyszłej chwale, wówczas, mógłbyś widzieć, jak wszyscy cicho wdychają, a podniosszy oczy ku niebu, mówią do siebie: Kto mi da skrzydła, jako gołąbce, a będę latał i odpoczywał. (*Ps. 54, 7*). Na tem kończy się rada, po której każdy dziesiątek, z ojcem na czele udaje się do stołów, przy których po tygodniu wzajemnie sobie usługują. Przy jedzeniu nie czynią żadnego hałasu, nikt, jedząc, nie rozmawia. Karmią się chlebem, leguminami i jarzynami, które solą jedynie bywają przyprawiane; wino otrzymują tylko starcy, którzy często obiadują wspólnie z dziećmi, ale pierwsi piją, dlatego, by podtrzymać nadwątlone wiekiem siły, drugie zaś, by wzmocnić młodociane. Potem wszyscy wstają i, odmówiwszy dziękczynienie, wracają do





swoich domów, gdzie do samego wieczora, każdy ze swymi gawędzi i rozmawia. Widzieliście, daje się słyszeć nieraz, tego lub owego? jakież on uprzejmy, jak zachowuje milczenie, jaki umiarkowany w chodzie? Jeżeli zobaczą chorego pocieszają go; jeżeli—miłością pałającego ku Bogu, zachęcają go do usilniejszej pracy nad sobą. A ponieważ nocą po za ogólnymi modlitwami każdy czuwa w swej sypialni, obchodzą dziekani cele wszystkich i, przyłożywszy uszy, pilnie uważają, co ich podwładni czynią; jeżeli którego zastaną na lenistwie, nie strofują, lecz, udając, że nic o tem nie wiedzą, częściej go odwiedzają, zachęcając go raczej, aniżeli zmuszając do modlitwy. Z każdego dnia bywa sporządzane sprawozdanie, które oddane dziekanowi, odsyła się przezeń do ekonomy, który osobiście zdaje z wielkim strachem co miesiąc ojcu rachunek ze wszystkiego. Ojciec ten nawet pokarmy, gdy są już sporządzone, kosztuje, i ponieważ nikomu nie wolno mówić: nie mam tuniki i płaszcza ani przepaski, przeto ten takie ma o wszystkim staranie, aby nikomu nie brakowało tego, czego potrzebuje. Jeżeli który zacznie chorować, przenosi się do obszerniejszej sali, gdzie mu tak dogadzają, że ani rozkosze miasta, ani miłość matki tego nie zastąpi. W dnie niedzielne oddają się tylko modlitwie i czytaniu, co nawet i w innym czasie czynią po skończeniu drobnych zajęć. Codziennie wyucza się każdy cośkolwiek z Pisma św. Post



przez cały rok jest jednakowy z wyjątkiem Postu czterdziestodniowego, w który jedynie pozwala się na surowe życie. Od Wielkiej nocy do Zielonych Świątek kolacje zmieniają się na obiady, przez co zadość czyni się tradycyi kościelnej i nie obciąża żołądka podwójną strawą. Tak Filo, naśladowca Platona, tak Józef, zwany Liwiuszem greckim, opisuje Esseńczyków w drugiej historii niewoli żydowskiej.

36. Pisząc o dziewicach, niepotrzebnie rozwiodłem się o zakonnikach. Kiedym jednak już tyle o nich powiedział, powiem jeszcze o trzecim ich rodzaju, mianowicie o zakonnikach, których pustelnikami nazywają, a którzy opuszczając klasztory, nie zabierają na pustynię nic więcej prócz chleba i soli. Twórcą pustelniczego życia był Paweł św., wyjaśnicielem Antoni, a księciem, jeżeli w dalszą przeszłość się cofniemy, Jan Chrzciciel. Pustelnika też opisuje Jeremiasz w tych słowach: „Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej. Siądzie sam, a milczeć będzie, bo poniósł na sobie. Położy w prochu usta swe, owa by była nadzieja. Nastawi bijącemu go czeluści, nasycen będzie urągania. Bo nie odrzuci Pan na wieki.“ (*Treny Jerem. 3, 27—31*). Prace i przestawanie w ciele, ale nie cielesne pustelników, wyjaśnię ci w innym czasie, jeżeli sobie tego będziesz życzyła. Teraz przejdę do założenia, gdyż o chciwości rozprawiając, prze-





szedłem do zakonników. Przedstawiając ci przykłady zakonników, chciałem, abyś nie tylko wzgardziła złotem i srebrem i innymi skarbami, lecz także samą ziemią i niebem i abyś z Chrystusem złączona śpiewała: Cześćią moją Pan.

37. To powiedziawszy, wracam do rzeczy. Jakkolwiek Apostoł rozkazuje nam się zawsze modlić, a dla świętych sam sen nawet jest modlitwą, tak jednakże podzielone godziny modlitwy mieć powinniśmy, że jeżeli byśmy jaką pracą byli zajęci, sam czas powinien nas wzywać do obowiązku modlenia się. Czas godziny trzeciej, szóstej, dziewiątej, jak również jutrzni i nieszporów, każdy zna doskonale. Pokarmy niech nie będą pożywane bez poprzedniej modlitwy, ani też nie należy odchodzić od stołu bez podziękowania Stwórcy. W nocy dwa lub trzy razy należy wstać i powtórzyć, co nam z Pisma świętego utkwilo w pamięci. Wychodzących z mieszkania niech uzbroi modlitwa, gdy powrócimy z ulicy, nim usiądziemy, powinniśmy się przód pomodlić i ciało nie prędzej powinno spocząć, aż się dusza modlitwą nakarmi. Przed każdym czynem, przed każdym wyjściem ręka niech czyni krzyż Pański. Nikomu nie ubliżaj, ani przeciw bratu twemu nie sięj zgorzenia. Ktoś ty bowiem jest, abyś cudzego sługę sądziła? „Panu swemu stoi, albo upada, a ostoi się, albowiem mocen jest Bóg postawić go“ (do Rzymian 14, 4).



A jeżeli byś dwa lub trzy dni pościła, nie sądz, żeś lepsza od nieposzczających. Pościsz, ale się gniewasz; ktoś inny nie pości, ale ma więcej łagodności. Ty utrudzenie umysłu i głód żołądka wynagradzasz sobie szemraniem i klótniami; tamten skromnie używając posiłku, Bogu dzięki czyni. Stąd i Izajasz codziennie woła: „Izali taki jest post, którym obrał, mówi Pan“ (Izaj. 58, 5). I znowu: „Oto w dzień postu waszego znajduje się wola wasza, a wszystkie dłużniki wasze pociągacie. Oto się na swary i na zwady pościcie, a bijecie pięścią niezbożne“ (Izaj. 58, 3, 4). I na cóż pościcie? I cóż to za post, kiedy w gniewie nietylko dzień trwacie, ale całe miesiące? Ty przypatrując się sobie samej, nie wynoś się z cudzego upadku, lecz ze swej pracy.

38. Nie bierz też przykładu z tych, co mając pieczę tylko o ciele, obliczają wciąż dochody z majątków swych i rozchody na utrzymanie domu. Apostołowie wskutek zdrady Judasza nie upadli na duchu, ani też wierni nie odstąpili wiary wskutek upadku Fygela i Aleksandra (I. Tym. 1, 19, II list 2, 18). Nie mów także, że ta lub owa używa rzeczy światowych, a pomimo to jest szanowaną przez ludzi i odwiedzają ją bracia i siostry. Czyżby wskutek tego przestała być dziewicą? Najprzód wątpliwą jest rzeczą, aby taka była dziewicą. Bo niejednako zapatruje się na to człowiek i Bóg. Człowiek sądzi z twarzy, Bóg zaś przenika serce. Przypuśćmy





nawet, że pod względem ciała pozostała ona dziewicą, ale nie wiem, czy pod względem ducha jest takową. Apostoł tak opisał dziewicę: „Niech będzie święta ciałem i duchem“ (*I. Kor. 7, 34*). Niech więc ubiega się za własną chwałą, niech zadaje kłam zdaniu św. Pawła, niech używa rozkoszy i niech żyje! Ale my naśladujemy lepszych przykłady. Przedstaw sobie Najświętszą Maryję Pannę, która posiadała tak doskonałą czystość, że zasłużyła stać się Matką Pana. Ona to, gdy anioł Gabriel, zstąpiwszy w postaci mężczyzny, rzekł Jej: „Zdrowaś, łaski pełna, Pan z Tobą“ — strwożona i przestraszona, upadła na twarz, nie mogąc nic odpowiedzieć, bo nigdy nie była pozdrowioną przez mężczyznę. Ale potem poznaje w nim wysłańca Pańskiego, więc wchodzi z nim w rozmowę i Ta, co się bała człowieka, z aniołem rozmawia. Możesz i ty zostać matką Pana. „Weźmi sobie księgi wielkie, nowe, a napisz na nich pismem człowieczem: prędko łupy zbieraj“ (*Izaj. 8, 1*), a przystąpiwszy do prorokinię i poczawszy i porodziwszy syna, mów: „Z bojaźni twojej, Panie, poczęliśmy i żałowaliśmy i porodziłmy ducha zbawienia twego, które dokonaliśmy na ziemi“ (*Izaj. 36, 18*). Tedy syn twój odpowiadając, rzeknie ci: „Oto matka moja i bracia moi“ (*Mar. 3, 34*). I w dziwny sposób ten, którego dopiero co opisała w głębi piersi swych i wyrzyła na kartach odrodzonego serca swego, ten



zabrawszy na nieprzyjaciółach łupy, obdarłszy księżęta i możnych i przybiwszy ich do krzyża, poczęty, wyrośnie i stawszy się dojrzałym, ciebie, która byłaś jego matką, pojmie za oblubienicę. Wielka praca, ale i wielka zasluga: być tem, czem są męczennicy, czem są apostołowie, czem jest sam Chrystus; wszystko bowiem wtedy tylko przynosi korzyść, gdy jest dokonywane w jedności z Kościołem, gdy w jednym domu święcimy Paschę, gdy wraz z Noem wstępujemy do arki, gdy podczas zaguby Jeryha zatrzyma nas Rahab, prostytutka usprawiedliwiona. Zresztą dziewice, jakimi mianują ich niektórzy heretycy, a szczególnie potworny Manicheusz, winny być raczej uważane za nierządnicę, a nie za pannę; jeśli bowiem twórcą ciała ich jest dyabeł*), jakżeż mogą czcić to, co jest ustanowione przez jego wroga? Znając chwalebność imienia dziewiczego, kryją się one pod skórą owczą jako wilcy. Antychryst udaje Chrystusa i szkaradę życia pokrywa fałszywą chwałą imienia. Ciesz się, siostró, ciesz się córko, ciesz się dziewico, bo to, co inne udają tylko, tyś rozpoczęła praktykować.

39. To wszystko, cośmy wyłożyli, przykrem wydaje się temu, kto nie kocha Chrystusa; kto zaś

*) Manicheusz uczył, że człowiek złożony jest z dwóch pierwiastków: ze złego cielesnego, pochodzącego od szatana, i z dobrego, mającego swój początek w Bogu.





wszystek przepych tego świata będzie uważał za nicosć i marność, aby przez to mógł pozyskać Chrystusa; kto ukrzyżował swe ciało z pożądliwościami i żądzami; kto umarł dla Pana swego i zmartwychwstał: ten śmiało będzie mógł zawołać: „Któż nas oddzieli od miłości Chrystusa? Utrapienie? czyli ucisk? [czyli prześladowanie? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli miecz? I znowu: „Albowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani terażniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie Panu naszym (*Rzym. 8, 35 i nast.*). Syn Boży dla naszego zbawienia stał się synem człowieka. Przez dziewięć miesięcy czeka w żywocie, aby się narodzić, znosi tęsknotę, przychodzi na świat okrwawiony, po przyjściu owinięty w pieluszki, przyjmuje pieśczozy od ziemskiej matki; i ten, który świat dzierży w ręku, złożony jest w ciasnym żłobku. Nie wspominam już o tem, że aż do trzydziestu lat pozostawał nieznanym, zadowolony jedynie ubóstwem rodziców: gdy Go biczą—milczy, a gdy krzyżują — za krzyżujących się modli. „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze czynił? kielich zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Droga przed oblicznością Pańską śmierć świętych Jego“ (*Ps. 115, 4 i nast.*).



Ta jest jedynie godna nagroda, kiedy krew krwią się wynagradza, i my odkupieni krwią Chrystusa, chętnie umieramy za Zbawiciela. Któryż ze świętych został ukoronowany bez walki? Abel sprawiedliwy został zabity. Abraham o mało nie stracił swej żony. Lecz abym się bardzo nie rozwodził, radzę, szukaj, a przekonaj się sama, jak to wszyscy sprawiedliwi cierpieli. Jeden tylko Salomon żył w rozkoszach, lecz być może, że one go właśnie zgubiły. „Bo kogo Pan miłuje, karze: a jako Ojciec w Synie kocha się“ (*Przyp. 3, 12*). Czyż nie lepiej jest w przeciągu tak krótkiego czasu walczyć, otoczyć się wałem, wziąć broń, męczyć się pod pancierzem, a potem cieszyć się ze zwycięstwa, niż za niecierpliwość chwilową cierpieć potem wiecznie?

40. Dla kochających niema nic przykrego, dla chcącego niema nic trudnego. Uważ, co wycierpiał Jakób dla żony swej Racheli: „Służył tedy, mówi Pismo św., Jakób za Rachelę siedm lat; a zdały mu się kilka dni dla wielkiej miłości“ (*Ks. Rodz. 29, 20*). Dlatego też i sam później wspomina: „We dnie i w nocy cierpiałem gorąco i zimno“ (*tamże 31, 40*). I my kochajmy Chrystusa i często szukajmy Jego uścisków: i łatwem się nam stanie wszystko trudne, wszystko długie wyda nam się krótkie, i rażeni Jego strzałą, w każdej chwili będziemy wołać: „Biada mi, ponieważ pielgrzymka moja od-





dalona jest odemnie“ (*Ps. 119, 2*). „Albowiem utra-
pienia tego czasu niniejszego nie są godne przy-
szłej chwały, która się w nas objawi“ (*do Rzym.*
8, 18). „Albowiem ucisk sprawuje cierpliwość; cier-
pliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję,
a nadzieja nie pohańbia“ (*tamże 5, 3*). Jeżeli zdaje
ci się większem to, co znosisz, czytaj 2 list św.
Pawła do Koryntyan: „W pracach najwięcej, w cier-
pieniach obficie, w raziech nad miarę, w śmier-
ciach częstokroć. Od Żydów wziętem po pięćkroć,
po czterdzieści plag bez jednej; trzykroć byłem bity
różgami, razem był ukamienowan, trzykrociem się
z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem
w głębi morskiej. W drogach częstokroć, w niebez-
pieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbój-
ników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w nie-
bezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach
w mieście, w niebezpieczeństwach w pustyni, w nie-
bezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach
między fałszywą bracią, w pracach i w kłopotach,
w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu,
w pościach częstych, w zimnie i nagości“ (*11, 23*).
Któż z nas choć część z tych cnót może sobie przy-
pisać? Dla nich to później śmiało mówił Apostoł:
„Zawodum dokonał, wiarem zachował; należy mi
się wieniec sprawiedliwości, który mi w on dzień
da Pan, sędzia sprawiedliwy (*II do Tym. 4, 7*). A my,
jeżeli potrawa niesolona, smucimy się, jeżeli wino



z przymieszką odrobiny wody pijemy, mniemamy
że czynimy Bogu jakieś dobrodziejstwo. Gdy się zbije
kielich, gdy się stół przewróci, uderzenia dają się
słyszeć i za wodę zbyt wystudzoną niewolnik krwią
aż musi płacić. „Królestwo niebieskie gwałt cierpi,
a gwałtownicy porywają je“ (*Mat. 11, 12*). Jeżeli
sobie gwałtu nie zadasz, nie posiędziesz królestwa
niebieskiego. Jeżeli nie będziesz natrętnie kołatała,
nie otrzymasz chleba cudownego. Azali nie zdaje
ci się być gwałtem, kiedy ciało pragnie być tem,
czem jest Bóg, i mając zamiar sądzić aniołów, wstę-
puje tam, skąd aniołowie byli strąceni?

41. Wyswobódź się, proszę, na chwilę z wię-
zów ciała i przedstaw sobie przed oczy za doczesne
prace nagrodę, której ani oko widziało, ani ucho
słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło. Jakież
będzie piękny ten dzień, kiedy wyjdzie na twoje spotka-
nie Marya, Matka Pana, okrążona chórami dziewic? Gdy
przejdiesz morze Czerwone i zatopisz Faraona z ca-
łem wojskiem *): Marya, siostra Aarona, trzymając
tympan w ręku, wyjdzie naprzeciwko ciebie i bę-
dzie śpiewać: „Śpiewajmy Panu, chwalebnie bowiem
uwielbiony jest; konia i jeźdźca rzucił w morze“
(*Ks. Wyjścia 15, 1*). Wtedy i Tekla uradowana rzuci
się w twoje objęcia. Wtedy i sam Oblubieniec

*) T. j. gdy dokonasz tego żywota i zwyciężysz wszyst-
kie pokusy i wszystkich wrogów zbawienia.





wyjdzie na twoje spotkanie i rzecze: „Wstań, śpiesz się, przyjacielko moja, piękna moja, gołębico moja; a przyjdź, boć już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał“ (*Pieśń n. P. 1, 10*). Wtedy i aniołowie będą się dziwić i rzekną: „Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce“ (*tamże 6, 9*). Zobaczą i dziewczęta, wychwalać będą królowe i wysławiać nałożnice. Wtedy i inny chór czystych wyjdzie naprzeciw: Sara wyjdzie z mężatkami, córka Fanuela Anna — z wdowami. Wyjdą wtedy w różnych chórach i dwie matki twoje: matka według ciała *) i matka według duszy **). Pierwsza będzie się radować, że cię porodziła, a druga, że cię uczyła. Wtedy rzeczywiście wsiądzie Pan na oślicę i wjedzie do niebieskiego Jeruzalem. Wtedy młodzieńcy, o których u Izajasa mówi Zbawiciel: „Oto ja i dzieci moje, które mi dał Bóg“ (*Iz. 8, 18*), trzymając palmy zwycięstwa, zaśpiewają jednogłośnie: „Hosanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, hosanna na wysokościach“ (*Jan 12, 13*). Wtedy i sto czterdzieści cztery tysiące wobec tronu i starców będą trzymać cytry i będą śpiewać nową pieśń, której inny śpiewać nie może: „Ci są, którzy się z nie-

*) Św. Paula matka św. Eustochium.

***) Św. Marcella, wdowa, zaprawiała św. Paulę i Eustochium do życia doskonalszego.



wiastami nie pokalali. Bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie“ (*Obj. 14, 4*). Ilekolwiek razy próżna pycha żywota cię omami, ilekroć na świecie zobaczysz coś sławnego: przenieś się myślą do rajy, zacznij być tem, czem masz być kiedyś, a usłyszysz od Oblubieńca twego: „Przyłóż mię, jako pieczęć do serca twego“, i pokrzepiona zarówno na ciele, jak i na duszy, będziesz wołać i mówić: „wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopią jej“ (*Pieśń n. P. 8, 6 i 7*).





59700

